DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | **Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg** | **Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18** | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315 | Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | **Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20**

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 8, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, piątek 17 lipca 1931 Nr. 161

Fala trudności niemieckich

odwróciła od nich opinję całego świata

Hindenburg wrócił z urlopu — Schacht ma ratować Rzeszę — Panika w Niemczech nie słabnie

Nowy Jork, 16. 7. (PAT). Według informacyj, otrzymanych przez korespondenta Pat. z miarodajnych źródeł druga **fala trudności niemieckich zredukowała do minimum entuzjazm, powstały na skutek czerwcowej propozycji prezydenta Hoovera. Również zmienił się w sposób zdecydowany stosunek tutejszej finansjery do Niemiec.** Podczas gdy poprzednio tylko najwyższe czynniki finansowe rozumiały słuszność mocnego stanowiska Francji, szersze zaś warstwy finansowe zarzucały Francji egoizm, to obecnie **100 proc. zarzutów kieruje je przeciwko Niemcom** oraz samym sobie za zbytnie zaufanie do Niemiec. **Konieczność uzyskania** od Niemiec gwarancyj politycznych znajduje coraz większe zrozumienie.

Wczoraj na giełdzie zaznaczył się w dalszym ciągu **spadek papierów niemieckich.**

Prez. Hindenburg wrócił do Berlina

Berlin, 16. 7. (PAT). Prezydent Hindenburg powrócił wczoraj rano do Berlina i przyjął przed południem na audjencji kanclerza Brueninga. T. zw. komitet gospodarczy w łonie komitetu Rzeszy obraduje od południa bez przerwy. W kołach politycznych przypuszczają, **że plan nowej emisji banknotów rentowych** nie jest już obecnie aktualny, oczekiwane jest natomiast obniżenie statutowego pokrycia obiegu marki o 6 i pół, wzgl. 10 proc. tj. z 40 na 33 i pół, wzgl. 30 proc. W ten sposób uzyskane ma być zwiększenie środków płatniczych z uwagi na spodziewany w dniu jutrzejszym run na banki niemieckie. Zapotrzebowanie chwilowe oceniają na 600 miljonów mk. Kwestja ta związana jest z podwyżką stopy dyskontowej. Pozatem oczekują tu przepisów, regulujących wpływy banków, wreszcie reglamentacji obrotu dewizami.

Dr. Schacht na widowni

Berlin, 16. 7. (PAT). Dzienniki przytaczają pogłoskę, krążącą w kołach politycznych, **że rząd Rzeszy stara się pozyskać byłego prezydenta banku Rzeszy dr. Schachta na stanowisko komisarza walutowego.** Koła ciężkiego przemysłu popierają tę kandydaturę. Inna pogłoska mówi o ponownem objęciu stanowiska prezydenta banku Rzeszy przez dr. Schachta. Dr. Luther miałby wtedy objąć ministerstwo gospodarki Rzeszy. Według doniesień prasy, dr. Schacht miał brać udział w ostatnich naradach gabinetu.

Podwyższenie stopy dyskontowej

Berlin, 16. 7. (PAT). Bank Rzeszy podwyższa z dniem jutrzejszym stopę dyskontową z 7 na 10 proc., stopę lombardową z 8 na 15 proc.

W związku z tem biuro Wolffa komunikuje, że z dniem dzisiejszym **pokrycie banku Rzeszy w złocie i dewizach obniżyło się poniżej 40 proc.** Odnośne upoważnienia uzyskane zostały od rady generalnej banku Rzeszy.

Bank Rzeszy nie uważał za stosowne oczekiwać z podwyższeniem stopy dyskontowej do chwili, kiedy warunki, wyrażone w art. 29 ustawy bankowej będą spełnione, lecz w przewidywaniu tego podniósł już dziś stopę dyskontową z mocą od dnia 16 b. m.

Jednak wpłacili...

Bazylea, 16. 7. (PAT). Niemcy wpłaciły do banku wypłat międzynarodowych nie uwarunkowaną transzę z tytułu planu Younga, należącą się Francji.

Bank wypłat międzynarodowych oddał natychmiast powyższą sumę do dyspozycji niemieckich kolei żelaznych.

Giełdy europejskie nie notują marki niem.

Bern, 16. 7. (PAT). Giełdy w Genewie **i Bazylei nie notowały zupełnie marki niemieckiej.** Giełda zurychska podaje kurs marki bez zobowiązania. Na tej giełdzie markę niemiecką w poszukiwaniu notowano 100 franków, w zaofiarowaniu 120. Jak stwierdza agencja Havasa, różnica ta jest bez precedensu.

Panika nie słabnie

Hamburg, 16. 7. (PAT). Policji doniesiono, że na murach domów ukazały się **kartki anonimowe, wskazujące na niebezpieczeństwo inflacji oraz nawołujące do odbierania oszczędności z banków i kas oszczędnościowych.** Pozatem ulotki tej samej treści rozrzucone były przed urzędem pracy w Hamburgu. Władzom nie udało się dotychczas wykryć osób, siejących w ten sposób panikę.

Koleje polskie nie będą przyjmowały marek

(o) Warszawa, 16. 7. (tel. wł.) Polskie kasy kolejowe przyjmują na licznych pogranicznych stacjach z Niemcami dla wygody podróż. **marki niemieckie.** Obecnie min. komunikacji Kuehn wydał rozporządzenie, zabraniające przyjmowania marek ze względu na to, iż marka niemiecka nie jest notowana na giełdzie warszawskiej.

Giełdy niemieckie nieczynne

Jak już wiadomo, giełdy niemieckie zostały zamknięte do końca tygodnia. Jest to jeden ze skutków wielkiego krachu finansowego Niemiec. Powyżej widok na giełdę berlińską.

Nareszcie zrozumieli!

Berlin, 16. 7. (PAT). Zarząd partji **radykalno-demokratycznej** uchwalił odezwę, domagającą się **zrezygnowania Niemiec z budowy dalszych pancerników** i z planu unji celnej. Partja radykalno-demokratyczna oczekuje, **że rząd Rzeszy z energją poprze postulaty rozbrojeniowe** i ze swej strony **poważnie zredukuje budżet Reichswehry.**

Rząd powinien również **wystąpić zdecydowanie przeciwko manifestacjom stahlhelmowym i paradom hitlerowskim,** przeprowadzając **natychmiast reformę gospodarki Rzeszy.** Dotychczasowa polityka gospodarcza rządu była niewłaściwa. Kredyty mogły tylko chwilowo złagodzić skutki dotychczasowych błędów. Na dalszą metę przynieść muszą istotny ratunek tylko zasadnicze zmiany dotychczasowej niemieckiej polityki gospodarczej i zagranicznej.

Bursztynowe wyroby najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Pod azdowei i Starowieiskiej. (9279

Delegacja kobiet u premjera Prystora
w sprawie redukcji mężatek

(o) **Warszawa,** 16. 7. (tel. wł.). **Do premjera Prystora** zgłosiła się **delegacja Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet** z petycją w spawie zarządzenia o **redukcji mężatek na posadach państwowych.** Petycja powołuje się na **par. 96 konstytucji,** który mówi, **iż wszyscy obywatele są równi wobec prawa.** Petycja stwierdza dalej, że **praca kobiet jest wysoko wartościowa** i że usuwanie kobiet — mężatek ze stanowisk urzędniczych jest nieracjonalne.

Premjer Prystor odpowiedział, że obecnie przeprowadzona **redukcja nie godzi specjalnie w kobiety,** a redukcję przeprowadzono obecnie z uwzględnieniem tego, **żeby nie powiększać szeregu bezrobotnych.**

Kpt. Orliński jedzie do Ameryki

(o) **Warszawa,** 16. 7. (tel. wł.). Wkońcu sierpnia i w początku września odbędzie się w **Cleveland)Ohio) wielki pokaz lotniczy,** w którym weźmie udział **także kpt. Orliński.**

Polska prowadzi na olimpjadzie szachowej w Pradze

Praga, 16. 7. (PAT). Wczoraj na olimpijskim turnieju szachowym rozegrano piątą rundę, po której Polska utrzymała się na pierwszem miejscu z 15 punktami. Dalej idzie Anglja 14 pkt. W piątej rundzie Polska odniosła duży sukces, bijąc Niemców w stosunku 3:1. Rubinstein wygrał z niezwyciężonym dotychczas Bogolubowem. Tartakower wygrał z Ahnesem partje Przepiórka — Wagner i Makarczyk — Helling zakończyły się remisowo.

Otwarcie kortezów w Hiszpanji

Madryt, 16. 7. (PAT). Agencja Fabra podaje, że wczoraj odbyło się **otwarcie kortezów** wśród powszechnego entuzjazmu. Miasto było udekorowane. Przed parlamentem ustawiły się **oddziały wojskowe, ażeby po zakończeniu inauguracyjnego posiedzenia złożyć hołd republice.**

Przybyłych na posiedzenie członków rządu deputowani powitali oklaskami i okrzykami — wznoszonymi na cześć rządu. Prezes rady ministrów **Zamora wygłosił przemówienie** inauguracyjne, poczem członkowie rządu oraz deputowani wyszli przed gmach parlamentu, — gdzie przyjęli defiladę oddziałów wojskowych. Zebrane przed parlamentem rzesze publiczności oklaskiwały defilujące oddziały. Po defiladzie odbyło się ponownie posiedzenie kortezów w celu dokonania wyboru przewodniczącego i członków prezydjum.

Potworne...
Wyższy oficer polski podejrzany o szpiegostwo

(o) Warszawa, 16. 7. (tel. wł.). Na podstawie kilkutygodniowej obserwacji aresztowały władze wojskowe oficera oddziału IV sztabu głównego w Warszawie, mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych.

Mjr. Demkowskiego osadzono w więzieniu śledczem sądu wojskowego.

Świetna sytuacja walutowa Polski

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 16. 7. (PAT). Bilans Banku Polskiego na pierwszą dekadę lipca br. wykazuje zapas złota **567.795.000 zł., tj. o 44.000 więcej niż w poprzedniej dekadzie.** Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 25.213.000 do **205.275.000** zł., natomiast nie zaliczone do pokrycia wzrosły o 714.000 do 119.951.000 zł. Portfel wekslowy wykazywał zwiększenie o 16.935.000 i wyniósł 570..863.000 zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 4.343.000 do **78.950.000 zł.**

Inne aktywy zmniejszyły się o 3.000.000 ... i wnoszą **139.880.000 zł.** W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 23.072.000 do **293.656.000 zł.** Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 42.644.000 do **1.187.400.000 zł.** Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań banku wyłącznie złotem wynosi **38,34 proc.,** pokrycie kruszcem walutowym **52,2 proc.** wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi **47,88 proc.**

Zdecydowane stanowisko Francji

Zimna krew, rozwaga i spokój panują — jak wynika z doniesień ostatnich w Paryżu. Francja postawiła swe warunki i czeka. Francuzcy politycy obserwują pilnie to, co dzieje się w Niemczech. — I oceniają słusznie, że Niemcy sami są winni tej sytuacji katastrofalnej, w jakiej znajdują się obecnie.

Ten punkt widzenia i to stanowisko Paryża oraz zgoda wyrażona na pomoc finansową Niemcom pod warunkiem że z ich strony będą złożone określone gwarancje nacechowane są takim realizmem że znalazły zarówno uznanie i poparcie w Londynie i Waszyngtonie. Dziś Niemcy dzięki swojej obłudnej taktyce i metodom prowokującym pokój europejski znalazły się w takiem położeniu, że same muszą stwierdzić, iż na nic się zdadzą platoniczne z ich strony zapewnienia. — Opinja bowiem świata dobrze jest poinformowana o Niemcach i ich polityce i ich planach. Można przypuszczać że i politycy angielscy, których przedstawiciel minister Henderson bawi w Paryżu a stamtąd udaje się do Berlina, zwraca uwagę niemieckim czynnikom miarodajnym, że gra, jaką rozpoczęły i prowadzą dziś będzie bezskuteczną, gdy ze strony Niemiec nie otrzymała Europa gwarancyj należnych.

Również i opinja francuska jest dobrze zorjentowana co do stanu spraw niemieckich. Świadczą o tem głosy prasy francuskiej. Poważny „Temps" zamieścił w ostatnim numerze artykuł, na który warto zwrócić osobną uwagę.

„W Berlinie — czytamy — dmie wicher paniki, który dziwnie powiększa grozę sytuacji, a wykorzystywany jest do najzgubniejszych celów politycznych. — Jest poprostu rzeczą wstrętną, że p. Szober, wicekanclerz Austrji, który w czasie wizyty swej w Paryżu tak formalne dawał zapewnienie swej szczerości pozwala sobie pisać w „Neue Freie Presse" że „rozpaczliwa sytuacja narodu niemieckiego została spowodowana nieszczęsną polityką reparacyjną. Wicekanclerz Austrji nie ma prawa nie wiedzieć o tem, że reparacje stanowią zaledwie drobną część wydatków ogólnych Rzeszy i że przyczyną trudności ekonomicznych Niemiec jest bezwstydna rozrzutność wydatków wojskowych, socjalnych i innych. Takiemi KŁAMLIWYMI TWIERDZENIAMI SPACZYŁO SIĘ OPINJĘ.

Trzeba jasno tę rzecz postawić, jeśli się chce zbadać warunki w jakich mogło by się dokonać pożyteczne przyjście Niemcom z pomocą.

NIEMCY SAME SĄ WINNE KATASTROFIE, KTÓRA IM DZISIAJ GROZI.

Licytacja demagogiczna i licytacja nacjonalistyczna doprowadziły Rzeszę do czerpania bez miary i ze swych normalnych zasobów, które są znaczne i z kredytów zagranicznych, które jej były dane do dyspozycji. Jeśli inicjatywa prezydenta Hoovera nie przyniosła oczekiwanego rezultatu to winny temu są BRAK PATRJOTYZMU FINANSOWEGO Niemców i BRAK ZAUFANIA Z ICH STRONY DO WŁASNEJ WALUTY!

Kryzys niemiecki został niebezpiecznie pogłębiony przez AGITACJĘ NACJONALISTYCZNĄ DO KTÓREJ NIEUSTANNIE ZACHĘCAJĄ CZYNNIKI OFICJALNE.

Cały wysiłek Berlina skierowany jest w kierunku oporu przeciwko warunkom ewentualnej pomocy (gwarancjom).

Opinja międzynarodowa nie mogłaby zrozumieć a opinja francuska nie mogłaby na to przystać, aby Francja zgodziła się na ciężkie ofiary BEZ DOMAGANIA SIĘ W INTERESIE CAŁEGO ŚWIATA, aby jej dano ZAPEWNIENIE, że narody europejskie będą mogły pracować w najbliższych latach w pokoju i bezpieczeństwie.

Tymczasem cóż się dzieje? Prasa nacjonalistyczna niemiecka od trzech dni SZALEJE PRZECIW FRANCJI, KTÓRĄ SIĘ BŁAGA O POMOC! Cała prasa proklamuje, że Niemcy nie mogą się wyrzec ani pancerników ‚kieszonkowych' ani Anschlussu. Raczej wolą się zgodzić na dymisję Brueninga, przelanie władzy w ręce Hitlerowców i stoczenie państwa w otchłanie rewolucji.

Ten stan umysłów robi wrażenie że w Berlinie zapanowało opętanie powszechne i podniecenie nerwowe, które nie dozwala na zdanie sobie sprawy z rzeczywistości chwili obecnej."

W drugim artykule pt. „Deutschland" — „Temps" pisze — o „pancerniku A" tzw. „kieszonkowym" i przytacza opinję znakomitego krytyka angielskiego p. Herberta Russella.

„Trzeba uważać „Deutschland" — pisze znakomity znawca spraw zbrojeniowych morskich — za NAJSTRASZNIEJSZĄ (formidable) GROŹBĘ jaką kiedykolwiek wymyślono przeciwko handlowi transoceanicznemu"!

„Niemcy — zagrożone bankructwem — kończy „Temps" — z lekkiem sercem rzuciły się do realizacji swego programu morskiego. Program który wymaga 3-ch czy czterech miljardów franków. Z winy ich państwa tak pacyfistyczne jak Francja i Anglja będą zmuszone do rujnujących replik.

JEŻELI NIEMCY SĄ TAK UBOGIE JAK TO GŁOSZĄ I TAK PACYFISTYCZNE JAK ZAPEWNIAJĄ, — NIECH ZACZNĄ OD ZNISZCZENIA PANCERNIKA A I NIECH WSTRZYMAJĄ BUDOWĘ PANCERNIKA B!

W tym samym duchu wypowiada się cała nieomal prasa francuska. W artykule pt. „Kwesta doktora Luthera" „Matin" podaje charakterystyczne głosy szeregu pism francuskich.

„La Journee industrielle" pisze: wizyta prezydenta Reichsbanku we Francji nie była bez pożytku w tem przynajmniej że mógł on się przekonać o JEDNOMYŚLNOŚCI NASZEJ. Nasi mężowie stanu wypowiedzieli się formalnie: nie można rzucać miljardów w otchłań aby nazajutrz znaleźć się w tej samej sytuacji.

La Liberte dodaje: a teraz wyobraźcie sobie, że Niemcy uznały że wybiła dla nich godzina? Wyobraźcie sobie że grają przed nami komedję? Że jutro, wobec gwałtownych manifestacyj ulicy gabinet Brueninga poda się do dymisji a hitlerowcy dorwą się do władzy?

Petit Parisien: Nikt u nas nie myśli o tem, aby zmuszać Niemcy, aby finansowo klękały przed nami na kolana, lecz jest to rzeczą zupełnie naturalną że odczuwa się pewną odrazę do przychodzenia z ratunkiem narodowi, który od ROKU UCHYLA SIĘ OD WSZELKIEJ SZCZEREJ WSPÓŁPRACY i którego polityka zagraniczna jest jawnie skierowana przeciw SŁUSZNYM INTERESOM FRANCJI".

Takie panują nastroje w opinji francuskiej. Dziwić się wprost trzeba, że politycy niemieccy nie zdają i nie chcą zdawać sobie wagi z tego zwrotu opinji francuskiej, jaki obserwujemy już od dłuższego czasu. Liczenie i kalkulacje na coś nowego, czy „cudownego" w Niemczech pogłębia tylko rozstrój w Rzeszy tem więcej, że skrajne żywioły nacjonalistyczne nie próżnują, a z drugiej strony i oficjalne czynniki niemieckie spekulować chcą na rozstroju wewnętrznym we własnym państwie i odgrażać się Francji i Europie.

Szaleństwo niemieckie zbyt daleko galopuje, aby nie dobiec ostatecznej granicy. Jeśli trwać będziemy nadal w tem natężeniu to koniec może być tragiczny dla państwa niemieckiego i to z winy dzisiejszych odpowiedzialnych kierowników Rzeszy.

Dalsze następstwa krachu niemieckiego

Katastrofalny spadek marki niemieckiej na giełdach zagranicznych

Pomimo starań prezydenta Banku Rzeszy dr. Luthera w Bazylei kredyt redyskontowy Banku Rzeszy nie został rozszerzony. Ponieważ, jak zapewniają koła rządowe niemieckie, uzyskanie kredytów zagranicznych wymaga dłuższych i żmudnych rokowań, po ostatnich świętach bankowych ostatnie rozporządzenia finansowe rządu zostały rozszerzone i uzupełnione przez wprowadzenie moratorjum dla zobowiązań prywatnych i weksli na czas nieczynności banków. Pozatem wymieniają możliwość zmobilizowania marki rentowej, będącej jeszcze w obiegu w wysokości około 400 miljonów marek. Brane jest również pod uwagę przekroczenie minimalnego 40-proc. pokrycia obiegu marki, na co statut banku Rzeszy zezwala w wyjątkowych okolicznościach i pod pewnemi warunkami.

Zamknięcie banków w Niemczech zostało przez publiczność przyjęte w podnieceniu. W kołach klijentów kas oszczędnościowych zaznacza się jednak rozgoryczenie z tego powodu. Obroty handlowe napotykają na trudności i przeszkody. Wypłaty zapomocą czeków, których nie można realizować, sprawiają trudności. Zaznaczył się wzmożony popyt na artykuły spożywcze, co jest wynikiem psychozy, jaka ogarnęła publiczność na skutek ostatnich wypadków.

Jak zagranica zareagowała na ostatnie wypadki w Niemczech donosiliśmy już wczoraj. Dzisiaj doniesienia te uzupełniamy dalszemi szczegółami.

Londyn jest w stałem napięciu i oczekiwaniu wiadomości o rozwoju sytuacji w Niemczech. Wszystkie inne zagadnienia zeszły na drugi plan. Naogół spodziewają się we czwartek pewnego wyjaśnienia sytuacji.

W LONDYNIE OPERACJE GIEŁDOWE W WALORACH NIEMIECKICH ZUPEŁNIE USTAŁY.

Notowania marki niemieckiej odbywają się raczej tylko minimalnie, mniej więcej po kursie 21,5 za jeden funt szterl.

W AUSTRJI I NA WĘGRZECH.

W Wiedniu zamknięcie Danat-Banku wywołało na giełdzie silne wrażenie. Noszono się z zamiarem zamknięcia giełdy. Bezpośrednio zainteresowany w krachu finansowym Niemiec Merkur-Bank, który jest poniekąd filją berlińskiego Danat-Banku, zamknął ostatnio swe kasy.

Zarząd banku Merkur liczy się z możliwością likwidacji swej instytucji.

WĘGRY:

zareagowały na krach finansowy Niemiec bardzo silnie. Dla uniknięcia wpływu krachu niemieckiego na sytuację Węgier, rząd węgierski zmuszony był przedsięwziąć środki wyjątkowe i wydał dekret, nakazujący zamknięcie wszystkich instytucyj finansowo - kredytowych na przeciąg trzech dni aż do 16 bm. oraz zamknięcie wszystkich giełd węgierskich.

Także na Łotwie odbił się ujemnie krach finansowy Niemiec. W Rydze dwa banki, które pracowały przy wydatnym udziale kapitałów niemieckich, zostały zmuszone wobec wstrzymania operacyj bankowych w Niemczech zawiesić swą działalność na przeciąg kilku dni.

W NOWYM JORKU:

posiedzenie dyrektorów Federal-Reserve - Bank trwało przez całą noc, nie zdołano jednak osiągnąć jednomyślności co do propozycji odnowienia i zwiększenia kredytów banku, udzielanych dla Niemiec.

NA GIEŁDACH POLSKICH:

marka niemiecka katastrofalnie spadła. Podaż marki niemieckiej jest olbrzymia.

Pozatem w niemieckich bankach w Polsce daje się zauważyć wzmożone wycofywanie wkładów.

Zgrzytają zębami z nienawiści ku Polsce

Histeryczna napaść „Berliner Tageblattu" na kongres warszawski

„Berliner Tageblatt" z 14 lipca br. podaje następujący oburzający telegram z Warszawy:

„W niedzielę odbył się w Warszawie kongres polskich związków obrońców ojczyzny. Przewodniczący Związku generał Górecki, prezydent polskiego Banku Gospodarstwa wyjaśnił zebranym, że obowiązkiem ich jest mieć stale na oku obronę zagrożonych granic zachodnich. Po krótkiej mowie powitalnej premjera Prystora przemawiali delegaci F. I. D. A. C. Francji, Anglji, Belgji i Rumunji.

Delegat Francji pułkownik Levecque „wywodzi", że obecne granice państwa polskiego są gwarantowane przez wszystkie zaprzyjaźnione państwa i należy je uważać ze definitywnie ustalone. Delegat Belgji Pontus poszedł jeszcze dalej, gdyż oświadczył, że obecne granice są minimum tego, co Polska żądać może. Europa nie pozwoli, aby te minimalne prawa były nadszarpnięte a te pokolenia, które wojnę wygrały będą czuwać nad nienaruszalnością traktatów".

Powyższe sprawozdanie swego warszawskiego korespondenta zaopatruje „Berliner Tageblatt" niesłychanym wprost tytułem: „Reden die nicht zum Ernst der Stunde passen" (mowy, które są niestosowne w poważnej chwili). Sam ten tytuł mieści w sobie tak cyniczne wyznanie zdecydowanych apetytów na nasze Pomorze i to w chwili, gdy Niemcy rozpaczliwie krzyczą na świat cały „SOS" o swem bankructwie i nędzy, że mimowoli zapytać trzeba, kiedy czelność i prowokacyjne wystąpienia pod adresem Polski skończą się. Ci, którzy żebrzą dziś o pieniądze w Europie, podnoszą alarm na cały świat o katastrofie finansowej, lepiejby było, ażeby trzymali język za zębami.

Apel do wszystkich patrjotów do współpracy nad naprawą Konstytucji

Odpowiedź prof. Cybichowskiego na ankietę konstytucyjną

Na ankietę Komisji Konstytucyjnej w sprawie reformy konstytucji nadesłał odpowiedź prof. Uniwers. Warsz. dr. Zygmunt Cybichowski.

W uwagach wstępnych prof. dr. Cybichowski pisze, że świadomość potrzeby naprawy konstytucji marcowej istniała zdaniem prof. Cybichowskiego, zawsze, ale zagadnienia ustrojowe wywołują w naszem społeczeństwie małe zainteresowanie.

W rozdziale poświęconym programowi naprawy ustroju, prof. Cybichowski ocenia projekt B. B. W. R. Uważa on, że projekt ten jest dobrze zbudowany i że świadczy o głębokiem przemyśleniu potrzeb państwowych.

Prof. Cybichowski precyzuje swoje poprawki do projektu B. B. W. R., zaznaczając, że chodzi o rzeczy drobne. Istotnie, poprawki te są nieznaczne. A więc chciałby prof. Cybichowski, aby tytuł projektu brzmiał: nie ustawa konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej, a ustawa, zawierająca konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej.

W rozdziale ostatnim 4-ym o możliwości naprawy ustroju prof. Cybichowski pisze: „Nikt nie wątpi, że zadaniem opozycji nie jest bezwzględna negacja, lecz obowiązek współpracy z większością w imię dobra państwa. Wśród opozycji jest wielu zwolenników silnej władzy, a że ta idea stanowi podstawę projektu B. B. W. R., więc porozumienie na tej platformie wydaje się możliwe. Do współpracy w tak wielkiej sprawie stanąć powinni wszyscy patrjoci, co będzie możliwe, gdy przyjmie się hasło:

„Każdy uczciwy obywatel polski jest moim bratem, a uczciwy jest ten kto kocha ojczyznę Polskę i pragnie jej dobra i szczęścia".

Rozprzestrzenienie się takich nastrojów i kierunków ułatwi decyzję Marszałkowi Piłsudskiemu, w którego rękach spoczywa władza decydująca. Wątpić nie sposób, że Marszałek Piłsudski może wytworzyć warunki potrzebne do uchwalenia projektu konstytucji przez większość rządową popieranego."

Na naszym rynku pieniężnym spokój

Złoty ma tendencję zwyżkową

Sztucznie śrubowany kurs dolara załamał się — Bank Polski kryje zapotrzebowania rynku

Położenie na naszym rynku pieniężnym **jest zupełnie spokojne.** Podwyższenie kursu **dolara gotówkowego** przez Bank Polski **na giełdzie oficjalnej tłumaczone** jest tem, **że Bank Polski traktuje dolar got. jako towar.** Ci, którzy pragną koniecznie nabyć dolary gotówkowe, muszą **płacić za nie wysokie ceny.** Dziś już kurs dolara jest u nas tak wysoki, że opłaca się **sprowadzanie dolara z Ameryki,** który po pokryciu kosztów transportu **kosztować będzie poniżej naszego kursu.** Zapotrzebowanie na dolary na giełdzie oficjalnej było nieco zwiększone, jednak dalekie od zapotrzebowania wysokiego. Spekulanci są obecnie **bardzo ostrożni w nabywaniu dolarów,** wiedząc, że Bank Polski posiada tak **znaczne zapasy dewiz i walut zagranicznych, iż w każdej chwili może pokryć całkowite zapotrzebowanie rynku.**

Zaburzenia na pieniężnym rynku niemieckim wykazały, że rynek nasz jest w **bardzo dużym stopniu usamodzielniony i wypadki niemieckie nie wywierają na niego wpływu.** Okazuje się, że wojna celna, którą Niemcy od lat prowadzą z Polską, **wpłynęła dodatnio na rozwój nietylko gospodarczy Polski, ale również oderwała kapitałowy rynek polski od niemieckiego.** Związkowe banki prywatne posiadają **znaczne** zapasy płynnej gotówki t. zw. **pogotowia kasowego,** które całkowicie wystarczy na pokrycie zapotrzebowania, gdyby nastąpił na nie nacisk ze strony publiczności.

Zaobserwowane przed dwoma dniami na **Śląsku polskim** zamieszanie, związane z trudnościami finansowemi w Niemczech, zwłaszcza **w oddziałach** banków niemieckich w Katowicach, **całkowicie ustały i na rynku tamtejszym finansowym zapanował również spokój.**

Sfery giełdowe oczekują z dnia na dzień **załamania się kursu dolara gotówkowego sztucznie wywindykowanego.** Wskazuje **na to MOCNY KURS ZŁOTEGO.** Mianowicie na giełdzie warszawskiej kursy szeregu bardzo mocnych dewiz zagranicznych europejskich obniżyły się, co jest dostateczną wskazówką, że kurs złotego **ma tendencję raczej zwyżkową.**

Wobec tego zwyżka dolara gotówkowego jest objawem samodzielnym i w najbliższych dniach prawdopodobnie kurs dolara powróci do poziomu poprzedniego.

Run na banki niemieckie

Krach finansowy Niemiec w szerokich rzeszach klijentów kas oszczędności i banków wywołał zrozumiały popłoch. Tłumy rzuciły się masowo do kas bankowych i na gwałt wycofują swe wkłady i depozyty. Powyżej widzimy ścisk i tłok przed jedną z kas oszczędności w Berlinie.

Votum narodowe

Budujmy świątynię Opatrzności Bożej

Otrzymujemy poniższą odezwę:

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały Naród, w momencie uchwalania wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym hołdzie zbudować w stolicy Państwa **Świątynię Opatrzności Bożej.**

W wypełnieniu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok władz państwowych i ciał parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachętą, podtrzymaniem moralnem i finansowem, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się **Federacja Spełnienia Votum Narodowego,** której przewodniczy Komitet Honorowy z Najdostojniejszym Episkopatem naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi ofiarny duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: **dożywotnich zł 100, a zwyczajnych zł 10, i popierających przynajmniej zł 4 rocznie,** pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli. Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już **wspaniałe dzwony,** które, po zrealizowaniu ślubu zabrzmią potężnym — hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miljony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalń Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty uskuteczniać można przez **Pocztową Kasę Oszczędności (PKO) Nr. 16.160** lub w Sekretarjacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19 m. 18; tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcyj wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie szeroki oddźwięk we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydjum: Prezes **Franciszek Karpiński,** wiceprezesi ks. dr. **Aleksander Fajęcki,** inż. **Zygmunt Słomiński,** sekretarz ks. dr **Władysław Lewandowicz,** skarbnik **Emil Rauer.**

Członkowie Zarządu: **Ignacy Baliński,** Gen. **Daniel Konarzewski,** dr. **Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer,** inż. **Stefan Piechocki, Józefowa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziszewski Władysław hr. Sołtan, Ludwik Domański.**

Kredyty dla rzemiosła

Na posiedzeniu prezydjum Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego brali udział senatorowie i posłowie oraz delegaci wojewódzkich rad rzemieślniczych. Omówiono szczegółowo wytyczne w zakresie reformy podatkowej i zmiany **ustawy** przemysłowej. Następnie rozważano **niezmiernie aktualne zagadnienie pomocy kredytowej dla rzemiosła** i postanowiono **wystąpić do Banku Gospodarstwa Krajowego** z inicjatywą **wzmocnienia działalności kredytowej na polu rzemiosła,** gdyż 25-miljon. **kredyt,** przyznany na ten cel jeszcze w r. 1928 **obecnie został już częściowo zamortyzowany i w chwili obecnej na potrzeby rzemiosła nie wystarcza.**

Zapasy złota we Francji, Anglji i Stanach Zjednocz.

Stan główniejszych pozycyj bilansowych Banku Francji na dzień 9 lipca r. b. przedstawiał się w miljonach franków następująco: (w nawiasie przyrost lub spadek w stosunku do poprzedniego wykazu z 3. 7.: zapas złota 56.229 (—197) rachunki bieżące z zagranicą 6.946 (+527), weksle i czeki zagraniczne 23.119 (—2.245), obieg biletów 78.610 (+1.683), inne natychmiast płatne zobowiązania 20.970 (—2.730), pokrycie obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań złotem 56.47 proc. (56.07 proc.).

Bilans banku angielskiego. Stan główniejszych rachunków Banku Angielskiego na **8 lipca rb. wyrażał się w tysiącach Ł, jak następuje: (w nawiasie przyrost lub spadek w stosunku do wykazu z 1. 7.: zapas złota 164.620 (+1.350), wkłady bankowe 64.540 (—34.860), rządowe 15.730 (+4.240), prywatne 34.990 (+900), obieg banknotów 359.266 (+1.830), stosunek procentowy rezerw do pasywów 57.73 proc. (46.20 proc.).**

Bilans Federal Reserve Banków. Bilans zbiorowy 12 Federal Reserwe Banków Stanów Zjednoczonych A. P. przedstawiał się na 8 lipca r. b. w tysiącach dolarów następująco: (w nawiasie cyfry z 1. 7.: zapas złota 3.427.900 (3.412.040), weksle zdyskontowane 162.390 (150.200), wkłady ogółem 2.439.580 (2.389.210), obieg banknotów 1.736.290 (1.738.400), pokrycie 84.2 proc. (84.4 proc.).

Szpiegostwo ogrodnicze w fantazji niemieckiej

Niektóre organa prasy niemieckiej ogarnęła wprost psychoza, która widzi w każdym aparacie lotniczym, przelatującym nad terenami niemieckiemi tendencje wywiadowcze.

„Königsberger Algemeine Zeitung" podaje pod sensacyjnym tytułem „Szpiegostwo holenderskie" nieprawdopodobną wiadomość, jakoby holenderskie samoloty towarowe przelatując nad Szlezwigiem opuszczały się tam do wysokości 50 ciu metrów, celem przeprowadzenia obserwacyj, w jaki sposób Niemcy uprawiają swoje warzywa, które rzekomo mają stanowić dużą konkurencję dla ogrodownictwa holenderskiego.

Zwiększenie kompetencji Izb skarbowych

Ministerstwo skarbu upoważniło izby skarbowe do odroczenia terminów składania zeznań o dochodzie o ile wnioski w tej sprawie będą przez płatników należycie umotywowane.

Na rynku bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 bm. wynosiła 272.917 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia wykazuje dalszy spadek bezrobocia o 3.461 osób.

Zasiłki ustawowe w okresie od 4 do 11 lipca pobierało 84.899 bezrobotnych.

Stan niepewności na rynku wiedeńskim

Ostatni targ trzody chlewnej w Wiedniu odznaczył się wprost niebywałym spędem przeszło 28.000 sztuk, z czego około 5.000 dostarczono z Niemiec. W wyniku takiego nadmiaru podaży nastąpił spadek ceny żywca o 25 groszy austrjackich na 1 kg. Rzeczoznawcy przytem twierdzą z całą pewnością, że poziom ten nie utrzyma się i targ następny przyniesie dalszy spadek cen.

600 miljonów kredytu Anglja udziela Sowietom

Lord Pieczęci Tajnej, Tom Johnston, oświadczył na zebraniu klubu parlamentarnego labourzystów w Izbie Gmin, że przemysł sowiecki otrzyma w Anglji kredyt w wysokości 6.000.000 ft. szterl. (około 300 miljonów złotych), głównie w postaci maszyn dla ciężkiego przemysłu. Zamówienia sowieckie pokryte być mają w ciągu 3 miesięcy. Rząd angielski gwarantuje w 60% spłatę tej pożyczki materjalnej.

Olbrzymie afery nadużyć

w Czechosłowacji

Wybitni przywódcy polityczni pod zarzutem nadużyć na szkodę państwa

Praga ma swoje sensacje polityczne. Afera b. ministra kolei i posła Stribrnego, który, jak wiadomo, został wydany sądom na **podstawie żądania prokuratorji,** a oskarżonego **o krzywoprzysięstwo, nadużycie władzy i oszukańcze spekulacje** przy dostawach kolejowych węgla i zakupie wagonów w Niemczech, **ROZROSŁA SIĘ DO ROZMIARÓW OLBRZYMICH.** Ujawnione bowiem zostało, że w aferze korupcyjnej zamieszany jest **CAŁY SZEREG WYBITNYCH POLITYKÓW CZESKICH.**

Z tego powodu cała prasa czeska bije na alarm. Na jej łamach ukazują się znowu artykuły i ataki polityczne **jednej partji przeciw drugiej.** Padają nazwiska **WIELU MINISTRÓW, POSŁÓW I SENATORÓW,** którzy dzięki różnym spekulacjom **PORobili OLBRZYMIE MAJĄTKI.**

Widownią zajść niesłychanych była Izba posłów, gdzie pos. Stribrny, b. min. kolei, broniąc się przed zarzutami mówił m. in.:

„Najpierw pozbawiliście **mandatu d-ra Karola Perglera,** a teraz pozwalacie, aby nazwisko **b. ministra było poniewierane na łamach prasy jako nazwisko oszusta i krzywoprzysiężcy...".**

W odpowiedzi padł okrzyk na sali:... **„i ostatniego złodzieja!".**

Pos. Stribrny odegrał poprostu komedję, **lękając się aresztowania.** Po uchwale parlamentu, zgromadził swoją rodzinę i zamierzał ją pożegnać, planując przytem wywołanie widowiska, w którem miał odegrać rolę niewinnie prześladowanej ofiary. Do tego jednak nie dopuszczono i „oszust-krzywoprzysięzca i złodziej" musiał chyłkiem umykać.

Afera Stribrnego przyczyniła się do **nowego wybuchu skandalu.**

Na łamach prasy narodowo - demokratycznej z pod znaku **Kramarza** oraz w „Słovaku", organie **ks. Hlinki** ukazały się artykuły, domagające się śledztwa parlamentarnego **nad osobą senatora Klofacza, przywódcy stronnictwa Benesza.** Publicznie dwa te pisma zarzucają senatorowi Klofaczowi **podobną aferę,** jaką wywołał Stribrny.

W ślad za temi artykułami ze strony narodowych socjalistów ogłoszono rewelacje i **ataki na stronnictwo Kramarza.** Kramarzowi i jego stronnictwu zarzucają **udział w aferach korupcyjnych.**

NA SZKODĘ SKARBU PAŃSTWA.

Jednocześnie organ Stribrnego „Express" zapytuje niedwuznacznie, w jaki sposób minister spraw zagranicznych **Benesz doszedł do majątku, wynoszącego kilkaset miljonów k. cz.**

Te i inne artykuły w całej pełni odsłaniają **bagno korupcji w Czechosłowacji,** bagno tem większe, że obejmujące nazwiska wielu dygnitarzy politycznych **a nawet** ministerjalnych.

Bolszewicki atak na niebo

Nowe imiona bolszewickich dzieci — „Idea nr. 11"

Niedawno w Rostowie nad Donem **wydana** została książka p. t.: **„Nowe imiona". Autor** książki podaje tam „do użytku publiczności" przeszło **300 imion nowych ściśle z rewolucją związanych,** i wyrażających **nadzieję klasy robotniczej.**

Nowe imiona nie mają oczywiście nic wspólnego z imionami Świętych Pańskich, któremi zwykle chrzcimy nasze dzieci.

Większość nowych imion składa się z przeróbek imienia Lenina: np. **Ninel (anagram od „Lenin"), Wil (Władimir, Iljicz, Lenin),** są też i takie jak **Marksina** (od Marxa), **Bucharyssa** (Bucharin), **Engfried** (Fryderyk Engels), **Awangarda(!), Apparat(!), Cyrkular, Idea...** To ostatnie ma podobno wśród kobiet wielkie powodzenie. Idej jest tak wiele, że się je numeruje. Są więc: **Idea nr. 11** i t. d.

Pewien kolejarz sowiecki nadał synowi swemu następujący „naręcz" imion:

KIM ILJICZ LENIN TRANSPORTNIK PROFINTERNER.

Kim oznacza: Komunistyczni, Internacjonalni Młodzieńcy. **Iljicz i Lenin** są imionami „prawomyślnemi". **Transportnik** oznacza **przynależność zawodową chłopca(!).** Tajemnica imienia **„Profinterner"** jest szczególniej złożona: oznacza ona „międzynarodowy cech", ma końcówkę **er,** bo „na er" kończą się często nazwiska **niemieckie** i literę **n,** bo dziecko urodziło się w listopadzie (November), gdy w Niemczech rozegrywały się walki proletarjuszy niemieckich.

PROPAGANDA ULICZNA „KULTURY CIAŁA".

Jako dalszy przyczynek do dziejów „kultury" sowieckiej służyć może następujący fakt:

Niedawno na ulicach Moskwy odbył się **rajd czterech chłopców i czterech dziewcząt golusieńkich,** członków komunistycznego związku **młodzieży propagującego „kulturę ciała".**

Wyścigowcy owi latali po najbardziej ożywionych ulicach miasta z rozwiniętemi purpurowemi wstęgami krzycząc: **„Precz z uczuciem wstydu".**

Otrzymali **piśmienne zazwolenie władz sowjeckich** na szerzenie propagandy w tych „akademickich" kostjumach.

CZERWONA ZEMSTA NAD BIBLJĄ.

Oficjalne **wykpiwanie religji** odbywa się zwykle w czasie największych świąt kościelnych **w okresie Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy.** Ubiegłego roku w czasie Wielkiejnocy odbyły się w Leningradzie w **120 punktach miasta tak zwane „ataki na niebo",** podczas których domagano się **zniszczenia Biblji, i usunięcia jej ze wszystkich bibljotek,** pozostawiając tyle tylko egzemplarzy, ile **potrzeba dla celów naukowych.**

TOŁSTOJ NA INDEKSIE.

Wdowa po Leninie rozpętała burzę przeciwko dziełom **Tołstoja, nazywając je trucizną gorszą niż opium.** „Wysoki" trybunał sowiecki uchwalił wyoofać książki Tołstoja z bibljotek, zniszczyć je, **papier na którym były drukowane przerobić na nowo** i zużytkować go do druku dzieł **Lenina, Zinowjewa i Bucharina.**

Wyżej podane fakty są tak charakterystyczne dla **psychozy sowjeckiej,** że wszelkie ich omawianie krytyczne jest zupełnie zbędne.

Łatwo sobie dośpiewać, jakie rezultaty w przyszłem pokoleniu sowjeckiem da posiew tego rodzaju „kultury" wytworzonej w komunistycznym „raju".

MINISTER SPRRAW ZAGRANICZNYCH EGIPTU W BERLINIE.

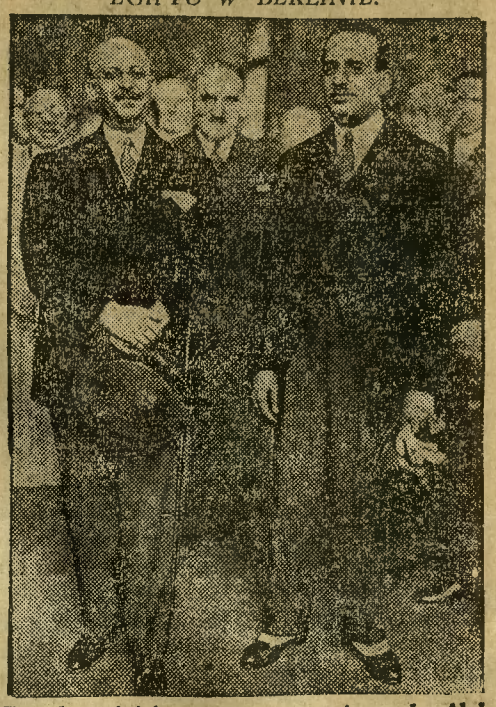

*Egipski minister spraw zagranicznych **Abdel** Fattach Jeaia Pasza (po lewej stronie) **na dworcu berlińskim powitany został przez prof. Hassana Nachbad Paszę, posła egipskiego w Berlinie.***

Księżniczki i hrabianki w odmętach życia

Nędza wśród emigrantów rosyjskich

Nędza emigrantów rosyjskich którzy z powodu najpotężniejszego przewrotu w historji utracili środki egzystencji i na obczyźnie prowadzą rozpaczliwą walkę o byt wielokrotnie była przedstawiana **w powieściach i na srebrnym ekranie.** Mimo to nie wiele wie się o tem, jak owi parjasi, którzy niegdyś znajdowali się na szczytach życia, pogodzili się z nowemi **warunkami...**

Zarówno w Paryżu, jak w Londynie, w Nowym Yorku, jak w Tokio osiadły rodziny, pochodzące **z najstarszej klasy rosyjskiej.** Gdy mężczyźni dostali zajęcie jako kelnerzy, **portjerzy, szoferzy** itd., kobiety przeważnie urządziły sobie **salony mód.** Tylko niewielkiej ilości szczęśliwców udało się znaleźć zajęcie, odpowiadające dawnemu stanowisku...

Statystyka, przeprowadzona niedawno przez pewną rosyjską organizację emigrancką, stwierdziła, że tylko 5 proc. **osiadłych w Europie emigrantów prowadzi życie jako tako uregulowane... 40 proc. emigrantów jest skazanych na pomoc swych lepiej uposażonych rodaków...**

Wśród salonów mody rosyjskich arystokratek uchodzi przedsiębiorstwo **księżny Jussupow** (żony sławnego mordercy Rasputina) za jedyne wzniesione na solidnych podstawach finansowych. Przeważnie książęce krawczynie zarabiają zaledwie tyle, aby móc się wyżywić i jako tako ubrać...

Szczególnie silna jest **nędza emigrantów w Paryżu.** Praca trwa tam do późnej godziny nocnej, a wynagradzana jest bardzo nisko. Zapłata 3 fr. za godzinę uchodzi za dość wysoką...

Te kobiety, które niegdyś własnemi autami jeździły na Rivierę, są źle **odżywione, przeważnie chore...** Damy, których luksusowe **toalety** nadawały ton w najlepszem towarzystwie petersburskiem, szyją obecnie **suknie dla innych...** Niektóre pracują jeszcze **w lokalach nocnych,** aby zdobyć środki **na utrzymanie** siebie i swych dzieci... Kobiety, **które miały** do swej dyspozycji armję **służby, zamiatają** bary nocne...

Potop w Canterbury i połud. Walji

Katastrofalne zniszczenie huraganu

Wśród rumoru, jaki szczególnie w Europie spowodowały ostatnie wydarzenia polityczne, przedewszystkiem plan prezydenta Hoovera — bez echa przeszła krótka wiadomość **o huraganie całkiem niepolitycznym,** jaki nawiedził Anglję południową.

Szalonej siły burza przeszła nad Nottingham, Canterbury i częściowo nad południową Walją. W Nottingham pierwsze uderzenie piorunu nastąpiło o godz. 4,30 po południu. W chwili, gdy rozgorączkowana publiczność totalizatorowa: hodowcy, bookmakerzy i gracze, patrzyli z zapartym tchem **na bieg finiszowy o miejscową wielką nagrodę** — mała chmura przykryła słońce. W jednej chwili zrobiło się ciemno, a powietrze rozdarły **trzy potężne, ogłuszające grzmoty z oślepiającemi błyskawicami.** Prawie jednocześnie na rozgorączkowane głowy grających, polały się potoki wody.

Groźna niespodzianka dała nieoczekiwane wyniki. W lejących się strumieniach wody, **pierwszy stanął na mecie, nie brany zupełnie pod uwagę koń, uważany powszechnie za kandydata na suchotnika.**

W Nottingham w pobliżu stacji kolejowej Victoria, huragan powyrywał kilkadziesiąt **młodych drzew i obalił kilka starszych.** W dwa wielkie domy uderzył piorun. Na kilku ulicach policja musiała wstrzymać **ruch kołowy.** Cały plac dookoła katedry Canterbury, był w ciągu dwóch godzin pod wodą głębokości kilkunastu cali. Woda wtargnęła **do krypt świątyni, do wielu składów handlowych,** mieszczących się w suterenach. Prawie wszystkie ulice w Canterbury były w ciągu kilku godzin pod wodą. W miejscach niżej położonych, poziom wody doszedł **do głębokości 2 stóp.**

Woda wtargnęła do mieszkań niższych parterów, zalała pokoje, porwawszy meble. **W wielu domach, pod ciężarem wody zawaliły się słabo budowane podłogi. Ulicami płynęły porwane z bazarów owoce, przedmioty drewniane, zabawki, sprzęty** i t. d.

Grozę powiększyła jeszcze **fala gradu,** którego kule dochodziły do wielkości wiśni. Huragan gradu spadł na pola **węglowe** w południowej Walji. W ciągu godziny **cała okolica pokryta była mroźną powłoką.** Stacja kolejowa w Tonypandy znalazła się pod wodą głębokości 6 cali. W Swansea woda zalała oddział rentgenologiczny miejscowego szpitala.

Straty ogólne są bardzo **znaczne.**

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

43) **Powieść z r. 1935.**

Porucznik milkł i zamieniał się w słup, gdy Niegrodzki rozpościerał przed nim czarno na białem spisy wykupionych przez Berlin obszarów ziemi pomorskiej, gdy dowiadywał się np., że w ciągu roku 1929 Niemcy wykupili na samem Pomorzu z rąk polskich 189 gospodarstw o łącznym obszarze 1.980.456 hektarów, tudzież 28 domów, młynów, cegielni i t. p. A w r. 1931 cyfry te wzrosły w dwójnasób i jeden z korespondentów Lautenbacha pisał mu: Możemy kupić wszystko. W następnych latach liczby te zmniejszyły się nieznacznie. Aż dopiero w r. 1934 spadły nagle niemal do zera, z czego Niegrodzki wnioskował, że nasyceni ziemią Niemcy obrócili od tego czasu swe miljony na inną robotę germanizacyjną. Doprowadzili bowiem do tego, że Niemiec pomorski posiadał siedem czy osiem razy tyle ziemi co inny Pomorzanin, a wyrugował go całkowicie z przemysłu cukrowniczego i wszelakiego innego. Z tego zaś wszystkiego wyłaniał się monstrualny fakt, że Pomorze, od czasu gdy przeszło w ręce polskie, uległo germanizacji w daleko większym stopniu aniżeli w przedwojennej epoce rządów pruskich, pomimo operujących naonczas Ostmarkenverein'u i Bauernbanku.

Jeśli Niegrodzki głosił zawsze, że każdy Niemiec na Pomorzu i w Poznańskiem znajduje się w złotej sieci Berlina, a wszyscy społem tworzą miljonową, zwartą armję antypolską, gotową do wszystkiego na każde zawołanie, Lautenbach dostarczył mu na to cyfrowych i innych dowodów. Kmieć, mały i wielki obszarnik, rzemieślnik, fabrykant, kupiec, adwokat — wszyscy pobierali przez konsulów, pastorów, bankierów lub przez związki i instytucje niemieckie zapomogi, subsydja, pożyczki, tudzież kapitały na wykup polskiej ziemi lub przedsiębiorstwa.

Przy boku rzeszy tych „lojalnych" polskich obywateli stało blisko dziesięć tysięcy niewydalonych optantów niemieckich, cieszących się pełnemi prawami krajowców, oraz tysiące „kupców" czyli emigrantów z Niemiec, którzy od kilku lat napływali w te „zrabowane Berlinowi marchje" z pełnemi kieszeniami i, rujnując przemysł polski, uzależniając handel od siebie, jednocześnie wykupywali mnogie nieruchomości.

Złoto spływało na ten żywioł równemi kanałami, jako to stary Ostmarkenverein, utajony Deutschtumsbund i Centralverband für Deutschtumsbünde, kierowany przez berlińskich posłów sejmowych Landbund, Verein für Auslanddeutsche, wreszcie, między innemi potężny bank Rotterdamski dla ziemian. Ktobądź wyciągnął rękę, a wykazał, że pragnie „wzmocnić niemczyznę", otrzymywał fundusze tą lub inną drogą. A nic w dziedzinie ekonomicznej nie działo się bez woli, bez aprobaty senatora Lautenbacha, którego opinji zasięgano także w sprawach kulturalno-oświatowych i innych, dotyczących niemieckiej „mniejszości narodowej".

Uzależnić żywioł polski od kapitału niemieckiego, skrępować, ubezwładnić, było hasłem Berlina i jego Lisewskiego mandatarjusza. Napływowi „kupcy" i traktat handlowy robili swoje pod tym względem, a p. Lautenbach dawał swe placet bankom holenderskim, operującym berlińskimi miljonami, na udzielanie arcydogodnych pożyczek rolnikom polskim, którzy po 1930 r. korzystali z tego skwapliwie. Jakoż znaczny procent ziemian polskich wisiał na złotym sznurze Berlina i poza polską fasadą krył się przyczajony krzyżak.

A to było wyłączną i osobistą „zasługą" senatora Lautenbacha. Uchodził on przeto w kołach ziemiańskich Pomorza za potentata, za dobrodzieja, a że nosił maskę niemal polską, miał zastęp przyjaciół, wpływy ogromne i mógł pośrednio lub bezpośrednio uzyskać w Warszawie wszystko, więc piorun z pogodnego nieba nie byłby zrobił takiego wrażenia jak aresztowanie tego „Polaka".

Wielu naiwnych ludzi wyobrażało sobie, że p. Lautenbach — przezacny człowiek i sąsiad, pełen lokalnego patrjotyzmu, wprawdzie jeszcze trochę Niemiec, ale nieskazitelnie, bajecznie lojalny i właściwie Polak — sprowadza na nich dobrodziejstwa dla ich pięknych oczu. Ale niejeden z tych poczciwców (chociaż rzecz dziwna, jeszcze nie wszyscy) przewidział w epoce plebiscytu. Bo Lautenbach rozpoczął wśród uzależnionych od kapitału niemieckiego ziemian polskich akcje na rzecz autonomji Pomorza. We wszystkich poszczególnych powiatach zwołał arcypoufne zebrania w tym lub owym dworze szczególnie zadłużonego obywatela i przedstawił jak „nierozsądna" czyli niebezpieczną byłoby dla nich rzeczą, gdyby agitowali i oświadczyli się za Polską.

Na tej niwie wyrosło wielkie i jak jeden z jego rodaków pisał „trwalsze od spiżu" dzieło Lautenbacha. Ale zaiste nie wyczerpywał się on w dziedzinie germanizacji. Brał także wybitny udział w akcji plebiscytowej w sposób swoisty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Podwójna gra obłudników partyjnych

Artykuł mój pod tytułem „Gdy cudotwówcy przedmajowi bronią urzędnika“ zamieszczony w numerze 155 „Dnia Pomorskiego“, wprawił redaktorów „Słowa Pomorskiego“ w oczywiste zakłopotanie.

Nie dziwię się temu, przecież nieodpartymi argumentami napiętnowałem uprawianą systematycznie od maja b. roku demagogję redaktorów „Słowa Pomorskiego“ w stosunku do poważnego problemu uproszczenia administracji i obniżki uposażeń urzędniczych.

W odpowiedzi na zarzuty — zdaniem Słowa Pom. pozornie tylko — **słuszne i ciężkie**, zamieszczono w „Sł Pom.“ dwa **artykuły** pt. „R. Dmowski a urzędnicy“ **oraz** „Redukcja sanacji“.

W pierwszym artykule Sł. Pom. usiłuje się bronić tem, że Dmowski „mówi **i chce przeprowadzać redukcje machiny Państwowej STOPNIOWO PRZEZ LATA CAŁE**“ ...a sanacja „utknąwszy nosem w deficycie uchwalonego przez siebie budżetu, pragnie ratować nie tyle Państwo (?!) ile swoją opinję i... swoich ludzi“!!?

Z taką argumentacją polemizować poważnie nie można ocenę jej pozostawiam Czytelnikom. Do uwag poprzednich pragnę dorzucić nowe, wykazujące demagogję i fałsz tych niepowołanych „obrońców“ urzędników.

Wracając do rzeczy nie chcę być gołosłownym. W numerze 213 „Sł Pom.“ z dnia 14 września 1930 roku ogłoszono „główne zasady programowe obozu narodowego“ w artykule pt. „Z czem idziemy do walki (wyborczej — przyp. aut.)‘ gdzie między innemi czytam:

„Zwalczanie tego przesilenia (gospodarczego“) **musi być** ***pierwszem zadaniem*** nowego Sejmu i nowego Rządu. Zmniejszenie budżetu państwa i samorządu... zmiana systemu ubezpieczeń... ***ogólne potanienie administracji***, zniesienie lub zmiana szeregu ustaw pociągających obciążenie skarbu państwa i samorządów, oto *program*, *KTÓRY MUSI BYĆ NIEZWŁOCZNIE WYKONANY...*“

Równocześnie w książce p. R. Dmowskiego (Świat powojenny i Polska strona 119) znajduję następujące zdanie:

„*JEDYNIE SKUTECZNA I UCZCIWA DROGA RATUNKU LEŻY W SZYBKIEJ AKCJI W KIERUNKU ZMNIEJSZENIA KOSZTÓW UTRZYMANIA PAŃSTWA*, bez czego nie może być mowy o zdobyciu się na jakikolwiek sensowny plan polityki gospodarczej, prowadzącej do samowystarczalności“.

Poprzednio zaś dowodzi p. Dmowski, że „uchronić się od wielkiej katastrofy możemy tylko drogą ciężkiej operacji, — prowadzonej stopniowo przez lata całe, a polegającej na zredukowaniu naszej machiny państwowej do zakresu ściśle niezbędnego i na likwidowaniu znacznej części rozbudowy państwa“ (str. 108), co skwapliwie na swoją obronę przytacza „Sł. Pomorskie“.

Mamy więc właściwie dwa programy Str. Narodowego, dla jednych (nie urzędników) głosi się, iż redukcje i zmniejszenie kosztów utrzymania państwa muszą przyjść **szybko i niezwłocznie**, dla innych zaś (urzędników) rzuca się hasło „stopniowej przez lata całe trwającej redukcji machiny państwowej“.

Słowo Pomorskie nazywa to „patrzeniem bystrem okiem w daleką przyszłość“... a ja (nie tak uczony w piśmie, jak panowie redaktorzy) zwyczajną obłudą i przewrotnością.

Na tem jednak nie koniec. W powołanym już wyżej artykule „Słowa Pomorskiego“ z 14. 9. 1930 r. znajduję w dalszym ciągu następujący frazes:

„Program ten (redukcji i potanienia administracji) *nie jest dla nas tylko hasłem wyborczem (?) ale terenem nieustannej pracy i walki* w ciągu ostatnich 5-ciu lat. W walce tej prowadzonej *nie dla dobra poszczególnych warstw czy zawodów*, lecz dla uzdrowienia całości gospodarstwa narodowego nie możemy ustać, ponieważ od jej pomyślnego wyniku zależy rzeczywisty nie gołosłowny udział Polski w wszechświatowym wyścigu pracy“.

To na papierze. A rzeczywistość? — Kiedy Rząd uczynił pierwszy krok w celu potanienia administracji i zmniejszenia kosztów utrzymania państwa o 200 zgórą miljonów złotych — „Słowo Pomorskie‘ i cała prasa obozu „narodowego“ stanęła w pierwszym szeregu do walki z zarządzeniem oszczędnościowem Rządu.

W każdym prawie numerze prasy „narodowej“ czytamy od dwu miesięcy — w złośliwej formie skrzętnie i gorliwie notowane — rezolucje uchwały i demagogiczne artykuły wymierzone przeciw Rządowi, zato, iż odważył się wprowadzić w czyn jeden z postulatów konieczności zredukowania budżetu i zmniejszenia kosztów administracji państwowej. Obóz „narodowy“ stanął w jednym szeregu z agentami międzynarodówek — podburzając i wzywając urzędników do otwartej walki z Rządem, siejąc wokoło defetyzm.

Nie przeszkadza to pisać p. Dmowskiemu, „jeżeli przy całem współczuciu dla tracących posady urzędników nie będziemy zdolni przełamać niesłychanego oporu zainteresowanych Państwo będzie się szybko zbliżało do

KATASTROFY“.

wego“ i jego prasy jest przełamywaniem tego oporu, o którym mówi Dmowski?

Znowu nic więcej jak tylko podwójna i obłudna gra. Z jednej strony mówi się o konieczności przełamywania oporu redukowanych i tracących posady a to

Czyż postępowanie obozu „narodo- pod grozą katastrofy państwowej, na zewnątrz zaś dla wyborców wypisuje się na łamach gazet potworne i skrajnie demagogiczne artykuły, z lubością przytacza się nieobliczalne występy warchołów, a nawet płatnych obcych najmitów.

Czyż nie jest to „największa pod słońcem obłuda i przewrotność“? Czy „uczciwość“ nakazała również autorowi art. w „Sł. Pom. przemilczeć ustęp książki Dmowskiego o przełamywaniu oporu jako ‚MAŁOZNACZĄCY“?

Piszę to dlatego, że autor „odpowiedzi“ w Słowie Pomorskiem uznał za stosowne poddać w wątpliwość uczciwość moich intencyj i dlatego by kolegom urzędnikom przedstawić raz jeszcze rzeczywistość i rolę obozu „narodowego“ w stosunku do najżywiej interesującego nas zagadnienia państwowego.

Urzędnik XI st. sł.

Popłoch na rynku finansowym Gdańska

Polskie kapitały z Pomorza i Wielkopolski w bankach niemieckich w Gdańsku — Czy to nie lekkomyślność

Atmosfera paniki i wysokiego zaniepokojenia na tle krachu finansowego w Niemczech, **przeniosła się również częściowo i na teren gdański**, skutkiem zależności szeregu instytucji finansowych na terenie W. M. Gdańska od Berlina.

Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, banki niemieckie w Gdańsku **musiały zamknąć swoje podwoje i kasy**, aż po dzień dzisiejszy, a również giełda gdańska zawiesiła swoje funkcje.

Zaznaczyć warto, że na terenie Gdańska szereg wielkich banków niemieckich jak **Deutsche Bank** u. Diskonto-Gesellschaft, Commerz u. Privat Aktien Bank, Dresdner Bank, Darmstaedter und Nationalbank, mają swoje filje i cieszyły się dużem zaufaniem gdańszczan.

Instytucje finansowe gdańskie, takie jak Danziger Bank f. Handel u. Gewerbe oraz Bank von Danzig (Bank emisyjny Gdańska) lub szereg mniejszych instytucji finansowych aczkolwiek w zasadzie oparte są na kapitałach gdańskich, ale opierają się finansowo również o banki berlińskie.

Jak się dowiadujemy, niewyjaśniona sytuacja banków niemieckich w Gdańsku dotyka także częściowo i ludność Pomorza, oraz Wielkopolski, gdyż nie jest tajemnicą, że część ludności tych dzielnic lokowała swe kapitały w Gdańsku.

Podobno suma kapitałów lokowanych przez obywateli polskich w niemieckich bankach gdańskich sięga wysokich cyfr **przeszło 100 miljonów złotych.**

Świadczy to o dziwnym braku zaufania pewnych osobistości zamożnych w kraju do polskich instytucji finansowych mimo, że mamy banki i kasy komunalne o pupilarnem zabezpieczeniu wkładów, mimo że istnieje Pocztowa Kasa Oszczędności obracająca miljardowemi sumami itd. itd.

Tych „nieufnych“ posiadaczy kont w niemieckich bankach w Gdańsku ogarnia obecnie niemałe zaniepokojenie. Podobno w ostatnich dniach pociągi zmierzające z Polski do Gdańska oraz szosy wiodące ku Wolnemu Miastu, zdradzają pełną popłochu... wędrówkę ku kasom banków gdańskich w obawie o lokaty.

Run na banki gdańskie był tak duży a popłoch wywołany zamknięciem okienek kasowych aż do 16 lipca tak silny że Bank von Danzig był zmuszony interweniować, by uratować wszystkie instytucje finansowe Gdańska przed nagłym brakiem gotówki i niewypłacalnością.

Jest to ostrzeżenie dla tych, co lekkomyślnie lokują polskie kapitały w niemieckich bankach i nauczka, że nie zawsze gospodarka niemiecka musi budzić tak duże zaufanie.

Mamy zbyt wiele polskich instytucji finansowych, zupełnie zabezpieczających wkłady gotówkowe polskich obywateli, by w okresie ciasnoty pieniądza, zapełniać jeszcze polskim złotym, kasy banków niemieckich.

Panika w Gdańsku

Ludność szturmuje do gdańskich banków

„Gazeta Handlowa“ donosi z Gdańska: Wśród mieszkańców W. M. Gdańska zapanowała niesłychana panika, **przypominająca pierwsze dni 1914 r.** We wszystkich punktach miasta i przedmieść przed kasami oszczędności **zbierają się tłumy, utrzymywane w porządku przez posterunki policyjne.** Właściciele wkładów domagają się **wydania swych oszczędności.** Otrzymują oni jednak **tylko do 125 guldenów.** Wydania większych sum dyrekcje odmawiają. Na pytanie w głównej dyrekcji kas oszczędności odpowiedziano, że wskutek zawieszenia przez „Danatbank“ wypłat oraz zamknięcia giełd niemieckich sytuacja w Gdańsku jeżeli chodzi o kasy oszczędności pozostanie jeszcze **przez kilka dni niewyjaśniona.** Gdańskie kasy oszczędności zaangażowały się w bankach niemieckich **bardzo poważnie i ulokowanych tam kapitałów w chwili obecnej z Niemiec otrzymać nie mogą.**

W drugiej depeszy z Gdańska „Gazety Handlowej“ czytamy:

Niepokój w Gdańsku wzrasta **z godziny na godzinę.** Z powodu powstającej tu paniki senat W. M. Gdańska w dział się **zmuszonym wydać odezwę do ludności,** zamieszkałej na całym terenie W. M. Gdańska, wzywając ją do zachowania zupełnego **spokoju i niepodejmowania w sposób paniczny pieniędzy z banków i kas oszczędnościowych.** Podniecenie umysłów wśród mieszkańców W. M. Gdańska wzrosło tem więcej, że **„Bank fuer Handel und Gewerbe“** w Gdańsku, który jeszcze 13 bm. wydał komunikat do prasy, że krach „Danatbanku“ w Berlinie nie ma żadnego **wpływu na ten bank w Gdańsku,** choć jest instytucją spokrewnioną z Danatbankiem, 14 bm. **zamknął swoje podwoje.**

Związek Banków i Bankierów Gdańskich postanowił dla dobra ogólnego klientom posiadającym dobro na kontach bankowych do **500 guldenów gd.** lub równowartość innych walut **wypłacić 20 proc. wkładów,** a od wkładów ponad 500 guld. gd. lub równowartości innej waluty 10 proc.

Niepokój trwa w dalszym ciągu. (ag).

Oburzeni obrońcy „falsyfikatu“

P. Stanisław Woziwoda, b. legjonista, przesyła nam do umieszczenia następujący list do Redakcji:

Szan. Redakcjo!

Proszę o umieszczenie następujących uwag moich, byłego legionisty i piastowca, jako odpowiedź na fałszywą treść sprawozdania z przemówienia p. Wojewody Pomorskiego:

„Gazeta Grudziądzka“ z dn. 14 lipca b. r. zamieszczając swe uwagi do pogadanki p. woj. Lamota, wygłoszonej do kolegów - legionistów na zjeździe okręgowym w Toruniu, w **nieprawdopodobnie przekręcony sposób zniekształciła treść tego przemówienia,** po faryzeuszowsku zmieniając treść i tok myśli, zwłaszcza w ustępie, omawiającym stosunek części duchowieństwa, o zaciekłości partyjno - politycznej, do zagadnień pracy państwowej.

Czytając uwagi „Gaz. Grudziądzkiej“, jako uczestnik naszego zebrania, z największem zdziwieniem dowiaduję się, co w sprawozdaniu napisano, i przekonuję się, jak redaktorzy „Gazety Grudziądzkiej“, o których do dnia dzisiejszego myślałem, że jednak mają pewną dozę uczciwości, mogli nisko upaść.

Nietylko, że nie umiecie uszanować spokoju obrad Tych, co z bagnetem w ręku ruszyli wywalczyć Niepodległość Ojczyzny, lecz z przemówienia jednego z nich, obecnie Wojewody Pomorskiego, zniekształcając treść — urabiacie jad do zatruwania dusz swych czytelników, którzy waszemi kłamstwami mają jeszcze to nieszczęście się karmić.

Szkoda tylko, że tak bezkarnie dozwolonem jest wam tę trutkę „endeckiego separatyzmu“ szerzyć na Pomorzu.

Za wasze szerzenie kłamstw i pomaganie obwiepolom w sączeniu jadu separatyzmu w dusze pomorskie, my żołnierze - legjoniści wyrażamy wam... pogardę.

Stanisław Woziwoda,
b. legjonista-ludowiec.

Zamieszczając ten głos jednego z uczestników zjazdu, zwracamy uwagę na słuszność twierdzenia Autora, co do tej współpracy organu opozycji chłopskiej z trucizną endecką.

O uczciwości zaś metod prasy endeckiej, świadczy fakt, że pomieściwszy wyjątki tekstu z omawianego przemówienia w fałszywej redakcji jednego z pisemek prowincjonalnych, oparła swe dalsze wywody na tym **falsyfikacie,** mimo, że **został już opublikowany pełny tekst przemówienia w prasie pomorskiej.**

Skandalem zaś prawdziwym są próby „masowej“ akcji protestacyjnej członków Stronnictwa Narodowego, którzy „uważają za swój obowiązek oświadczyć, że „jeżeli **przemówienie p. woj. Lamota było prawdziwe, lub choćby zbliżone do prawdy,** to wyrażamy...“.

Naszem zdaniem ci panowie, co uchwalają podsunięte im przez prowodyrów endeckich „rezolucje“, powinni uważać naprzód za swój obowiązek **sprawdzić prawdziwe przemówienie i jego tekst,** nim decydują się powziąć uchwałę, **opartą na falsyfikacie.**

Ale czyż partyjnikom chodzi w tym wypadku o prawdę?

W tym wypadku upadek etyki w prasie endeckiej, stoi narówni z poziomem „Gaz. Grudz.“. Wart pałac Paca, i Pac pałaca...

Powiat lubawski był już zaludniony w epoce kamiennej

Ciekawe wyniki badań ekspedycji archeologicznej pod kierunkiem dr. Wagi

Bawiąca od prawie 2 miesięcy ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem p. dr. Wagi na terenie pow. lubawskiego zakończyła swą pracę przed kilku dniami.

Ze względu na potrzebę uporządkowania bogatych materjałów, będących plonem poszukiwań, wstrzymaliśmy się z podaniem informacji, do czasu otrzymania od p. dr. Wagi ostatecznych wyników pracy.

W artykule niniejszym podajemy dokładne sprawozdanie z wyników pierwszej tego rodzaju imprezy na terenie Pomorza.

Głównem zadaniem ekspedycji było odtworzenie całokształtu osadnictwa powiatu lubawskiego w czasach przedhistorycznych. Przeprowadzone badania dostarczyły nadspodziewanie bogatych wyników. Wykazały one, że już w epoce kamiennej teren badany był już gęsto stosunkowo zaludniony. Osad z tej epoki znaleziono zgórą 20, co wziąwszy krótki okres badań, jest stosunkowo dużą liczbą. Osady rozmieszczone są głównie w zachodniej części powiatu, co ze względu na obfitość jezior jest rzeczą zupełnie zrozumiałą. Poza osadami t. zw. miejscami, na których znajdowały się skupiska ludzi przedhistorycznych, znaleziono pozatem ślady cmentarzysk z tej epoki, wszystkie jednak że zupełnie zniszczone.

Z epoki żelaznej natrafiono na cały szereg zabytków, pochodzących z różnych okresów. Najliczniej są reprezentowane znaleziska z początku epoki żelaznej z okresu halsztackiego, kultury grobów skrzynkowych.

Ślady osadnictwa spotykamy dalej z okresu wpływów Cesarstwa Rzymskiego. Najciekawszemi wynikami są bezwzględnie wyniki badań nad okresem wczesnohistorycznym. Z czasów tych pochodzą grodziska, zwane najczęściej przez lud szańcami lub okopami szwedzkiemi, jakkolwiek geneza ich nie ma nic wspólnego ze szwedami. Grodzisk takich znajduje się na terenie lubawskim około 15 a wszystkie przedstawiają dla badacza naukowego niezmiernie ciekawy materjał. Celem zachowania tych zabytków zostały one wszystkie dokładnie sfotografowane i opisane, bowiem większości ich ze względu na to, że leżą w gruntach włościańskich, grozi zagłada. Część tych grodzisk jest już dzisiaj uprawiana i z każdym rokiem coraz bardziej niwelowana. Zachodzi zatem słuszna obawa, że najdalej w przeciągu 10 lat, znikną one bez śladu.

Do najciekawszych należy grodzisko położone na wyspie jeziora Radomno, otoczone trzema koncentrycznemi wałami z rozległą kotliną wewnętrzną. Jedno z takich grodzisk w Nielbarku zostało częściowo rozkopane, a owocem poszukiwań jest wielka masa ułamków naczyń wczesno-historycznych, bogato zdobionych naczyń glinianych oraz kościanych.

Ostatni tydzień pobytu ekspedycji w powiecie lubawskim został poświęcony badaniu osady palowej na jeziorze łąkorskiem.

Osada ta jedna z bardzo nielicznych w Polsce należy do rzędu największych i tak dobrze zachowanych w Europie. Po zrobieniu dokładnego planu osady, przekonano się, że liczy ona jeszcze zgórą 900 pali o średnicy 30—40 cm. wbijanych równemi rzędami wgłąb jeziora. Plan osady wykazuje pozatem ogromną celowość w jej budowie, a wystarczy powiedzieć, że zbudowana jest ona w kształcie ogromnego czworoboku, obejmującego przy brzegu dużą przestrzeń jeziora, która niewątpliwie służyła jako przystań. Od tej przystani w poprzek całej osady, biegnie szeroki kanał wolny od słupów, umożliwiający wyjazd z jeziora do portu. Po obu stronach zewnętrznych osady znajdują się trójkątne klinowate umocnienia, przypominające budowę dzisiejszych falochronów.

Ze względu na wysoki poziom jeziora oraz uporczywe deszcze nie zdołano przeprowadzić żadnych poszukiwań i badań na dnie jeziora, a pracę tą niewątpliwie będzie się kontynuować w roku przyszłym, o ile będą odpowiednie warunki.

Z krótkiego tego przeglądu widać, że główne cele ekspedycji zostały zrealizowane, a cenne znaleziska przewieziono do muzeum toruńskiego, gdzie są w trakcie naukowego opracowania w postaci „Monografji pow. lubawskiego" pióra p. dr. Wagi.

Uroczyste otwarcie III Pomorskiej Wystawy Koni w Grudziądzu

Otwarcia wystawy dokonał prezes Pom. Izby Rolniczej p. Esden-Tempski

W dniu wczorajszym o godz. 10,30 rano odbyło się uroczyste otwarcie III Pomorskiej Wystawy Koni zorganizowanej przez Pomorską Izbę Rolniczą i Pom. Związek Hodowców Konia Szlachetnego Półkrwi. Wystawa, która potrwa 2 dni tj. 15 i 16 bm. urządzoną została w stajniach i na dziedzińcu koszar 16 pułku artylerji polowej przy ul. Lipowej.

Punktualnie o godz. 10,30 na wielkim dziedzińcu koszarowym zebrali się liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych i liczni hodowcy konia a zarazem wystawcy z całego Pomorza. Do zebranych przemówił w słowach podniosłych Prezes Izby Rolniczej z Torunia p. Esden Tempski, który podkreślił wielką rolę hodwli konia szlachetnego jak i ważność urządzanych co roku wystaw koni, przyczem zauważył, że dzięki niezwykłym wysiłkom pp. hodowców konia, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego hodowla koni w naszej dzielnicy nie tylko nie zatrzymała się w swoim rozwoju, ale przeciwnie, rozwija się z każdym rokiem coraz wspanialej ku ogólnemu pożytkowi społeczeństwa. Pan prezes nazwał tych ludzi słusznie prawdziwymi pionierami w rozwoju hodowli konia.

Po przemówieniu swym prezes Esden-Tempski dokonał otwarcia wystawy, przecinając symboliczną wstęgę zamykającą wejście na dziedziniec.

Po otwarciu wystawy odbyło się zwiedzanie wzorowo urządzonych stajen oraz na dziedzińcu koszarowym pokaz koni premjowanych.

W wystawie bierze udział około 70 hodowców z 160 końmi remontowemi i 60 końmi hodowlanemi.

W przeddzień otwarcia wystawy odbyło się premjowanie i zakup koni. Rozdano ogólnie premje pieniężne w wysokości 15.000 złotych, które złożyło Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Pomorska Izba Rolnicza i Związek Hodowców. Pozatem rozdano 5 nagród honorowych ufundowanych przez organizacje rolnicze i wiele medali Ministerstwa Rolnictwa i Pom. Izby Rolniczej. Spis wszystkich oznaczonych wystawców zamieścimy w numerze jutrzejszym naszego pisma.

SÓL DO NÓG JANA
usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Oryginalna tylko z numerowaną etykietą z marką ochronną „SŁOŃ"

Poskromić butnego Niemca z Kościerzyny

Czynnikom kompetentnym pod uwagę!

Donoszą nam z Kościerzyny.

Przed kilku dniami wydarzył się w Kościerzynie skandaliczny wypadek buty niemieckiej.

Niejaki Otton Hewald — Niemiec, w bestjalski sposób pobił 13 letniego ucznia gimnazjalnego Brunona Kobielę, syna miejscowego rolnika.

Chłopiec pędząc w południe z pastwiska bydło do domu, chciał uwiązać na postronku krowę, która stale odłączała się od gromady. W czasie kiedy chłopiec zajęty był tą funkcją, kilka krów zboczyło z drogi i poczęło skubać lucernę z pola niejakiejś Hahnowej. — Zauważył to zięć Hahnowej, Otton Hewald i zbliżywszy się do chłopca, powalił go na ziemię, a następnie począł nieszczęśliwego kopać i bić po twarzy, tak, że chłopiec odniósł szereg poważnych obrażeń cielesnych. Rozwścieczony Niemiec złapał następnie czapkę uczniowską Kobieli i rzucił ją pełen złości w żyto ze słowami — „Ty polska świnio ja ci dam!"

Do zbroczonego krwią chłopca zawezwano natychmiast lekarza dr. Dynowskiego, który stwierdził kilka ran szerokości 6 cm. oraz ogólne silne potłuczenie. Chłopiec do dziś dnia jeszcze jest obłożnie chory.

Wypadek ten wywołał słusznie wyrazy oburzenia wśród miejscowego społeczeństwa, a mamy wrażenie, że władze poskromią butnego Niemca przypominając mu, że mieszka w Polsce i u nas jeszcze prawo pięści nie obowiązuje.

Razem z polską armją stają do pracy Powstańcy i Wojacy w Gołaszewie

Zarząd Tow. Powstańców i Wojaków w Gołaszewie pow. wągrówiecki, nadesłał na ręce p. Dówódcy O. K. 8. gen. Pasławskiego następującą depeszę:

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Gołaszewie stoi na gruncie wojskowej pracy dla Państwa i nadal będzie współpracowało z wojskowością polską w obronie naszych świętych praw i prac państwowych.

Zarząd:
Szweizer — prezes. Priebe — sekretarz.
Ciężki — komendant.

Świecie

— **Zagrody płoną.** Dnia 13 bm. o godz 13 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Gieszko Wilhelma w Drozdowie. Ogień zniszczył dom mieszkalny oraz część urządzenia domowego, wyrządzając szkodę na sumę około 12.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak przypuszczenie, że pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie domu.

— Tego samego dnia około godz. 4 powstał pożar w zabudowaniu Majewskiego Wawrzyńca w Warlubiu. Ogień zniszczył stodołę i chlew wyrządzając szkodę na sumę około 4 tys. zł.

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnienia 23 polskiej loterji klasowej 3 klasy. Główniejsze wygrane padły na numery:

100.000 zł. nr. 45343.
50.000 zł. nr. 206223.
5.000 zł. nr. 32782.
2.000 zł. nr. 126259.
1.000 zł. n-ra 5595 66503 89038.
600 zł. n-ra 68568 100544 113894 205056.
500 zł. n-ra 27341 83732 113894 171215 174513 209730.
300 zł. n-ra 31796 39957 62251 71310 80493 115551 121090 136260 145063 197079 206468.
250 zł. n-ra 186 1930 4817 5356 10143 747 132202 15306 17825 24544 41859 56218 60104 63666 63924 66727 67505 70319 70752 74433 78676 79039 79626 80746 87953 90563 95891 100682 105771 110102 110360 121260 124389 126682 130099 135843 144593 150410 151131 161396 167783 167817 169357 170889 171787 182048 175262 175675 176374 182288 183823 187989 187352 192691 194405 196756 200178 203212 206533 208059 208128.

Po przerwie:

2.000 zł. nr. 168743.
1.000 zł. nr. 184942.
600 zł. nr. 200660.
500 zł. n-ry 507 27951 50038 86708 94325 98551 116692 146023 172817 193314 203438 209570.
300 zł. n-ry 7458 13021 15935 26113 75695 119218 129838 126650 153169 191489 198488.
250 zł. n-ry 5102 8438 9761 11814 20433 30464 32744 49825 62845 68407 74108 75876 93212 101106 105921 106734 106912 109602 111476 113430 115806 115923 118229 129905 130920 133953 138739 140698 144526 144943 152880 156056 157481 185457 187253 196618 197824 197830 200695 201976 205474 209609

Na „Ewie" na dno morza

Połów — Miasto ruin i bzów — Wyspiarze gotlandzcy — Gdyby tak było na Helu

III.

Znowu noc i znowu pokrzepiający sen po znakomicie przyrządzonej marynarskiej wieczerzy, będącej niezrównanym wyczynem kulinarnym technika rybackiego Franc. Piechockiego. Budzi nas dziwna cisza i spokój. Czemprędzej ubieramy się i wybiegamy na pokład. O dziwo! — świat się odmienił. Stoimy przycumowani w zacisznej przystani portu, a dokoła nas piętrzy się amfiteatrem miasto, pełne zieleni i kwitnących bzów.

VISBY — MIASTO RUIN I TURYSTÓW.

Jesteśmy w Visby, głównem mieście wyspy szwedzkiej Gotland. Tu mamy jednodniowy wypoczynek po trudach 30-godzinnego pływania.

Visby to mała mieścina licząca niewiele więcej ponad 10 tys. mieszkańców. Niegdyś tężne i kwitnące, jeden z filarów sławetnej jednak, w średniowieczu, było to miasto po Hanzy. O minionej świetności świadczą ruiny wielu wspaniałych kościołów, z pietyzmem pielęgnowanych... do użytku turystów. Wstęp do wnętrza takiej ruiny kosztuje 20 öre, czyli 50 groszy, a w gruncie rzeczy nic ciekawego się nie zobaczy, bo całe jej piękno polega na monumentalnej architekturze zewnętrznej.

Wogóle Visby jest nastawione przeważnie na turystów: wszędzie sprzedaje się broszurki, prospekty, mapki i stosy widokówek. Aż dwa wielkie biura turystyczne pracują od najwcześniejszych godzin rannych, podczas gdy inne poważne instytucje, jak banki, urzędy itp. raczą otwierać swe podwoje dopiero o g. 10. Snać dobrze się dzieje wyspiarzom gotlandzkim, skoro tak długo mogą sypiać.

Po południu wyjeżdżamy autobusem do pobliskiej miejscowości kąpieliskowej Snäckgärdsbaden, położonej od Visby w odległości 3 km. Podziwiamy, jak praktyczny Szwed z niczego potrafił zrobić coś, na czem wzrok może przyjemnie odpocząć. Natura nie wyposażyła wybrzeża Gotlandu zbyt bogato; skalisty brzeg jest wprawdzie malowniczy, ale gdzież mu się równać choćby tylko z naszą Kamienną Górą, wybrzeżem w Redłowie, lub Orłowie. A jednak — z ubożuchnej plaży zrobiono przytulne kąpielisko, drogę, doskonale wymoszczoną, przeprowadzono w miejscu najefektowniejszem, tuż nad morzem w cieniu przybrzeżnych skał, otoczono opieką kwietne łąki i gęste gaje, — na wzgórzu zaś, dominującem nad całą okolicą, urządzono komfortowy hotel, rodzaj domu zdrojowego, z wytwornemi salami restauracyjnemi, dancingiem etc. Czegóż więcej potrzeba człowiekowi, który szuka wypoczynku, spokoju, wygód i zdrowego powietrza? Ale o ileż bardziej pociągający byłby nasz Hel, gdyby zabrano się do niego na modłę szwedzką!

W drodze powrotnej zarzucamy raz jeszcze sieci, tym razem bardziej na zachód na t. zw. Ławicy Środkowej oraz czynimy wszelkie poprzednio już opisane badania i pomiary. Później, korzystając z pomyślnego wiatru, rozwijamy żagle, przez co zyskujemy na szybkości. Gdy noc zapada w oddali dostrzegamy światełka Rozewia i Jastarni. Jeszcze kilka godzin i jesteśmy w Gdyni.

W. M.

KRONIKA

piątek 17 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek NMP. Szkapl
Piątek Aleksego

— **Dyżury aptek:** do dnia 19 lipca br. włącznie: Apteka Centralna, ul. Gdańska 19 — tel. 994 — Apteka pod Lwem, Okole Grunwaldzka 144 — tel. 191.

— **Muzeum Miejskie:** przy Starym Rynku otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w niedzielę i święta od godz. 11 do 14.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w czwartek (ostatni dzień gościnnych występów) odegrany będzie dramat Zofji Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu" z udziałem niezrównanej artystki Ireny Solskiej.

W piątek zespół Teatru Miejskiego odegra (nieodwołalnie ostatni raz) arcyzabawną krotochwilę „Tak się zdobywa kobiety", w reżyserji Jana Bielicza.

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy".

„Przez dziurkę od klucza!" — nazywa się nowa rewja, z którą występuje w dniu dzisiejszym teatr rewji „Uśmiech Bydgoszczy" w ogrodzie Patzera. — Rewja ta, jak wszystko, co wyszło z pod ręki reżyserskiej dyr. T. Wołowskiego, zapewni wszystkim widzom maksymum zadowolenia. — Mnóstwo humoru, beztroskiej wesołości, pięknych tańców, miłych piosenek i sympatycznych niespodzianek oczekuje stałych bywalców „Uśmiechu". — Atrakcją wieczoru będzie występ p. S. Talarico, uroczej pieśniarki scen warszawskich. — Poza tą gwiazdą rewji ukaże się cała plejada uznanych już naszych ulubieńców w osobach pp. Wołowskiego, Celińskiej, Janeckiego, Lasockiego, Suriny, Gorgi, nowo pozyskanego Rymszy, Ustarbowskiej, oraz znakomitej prymaleryny A. Zabojkinej z jej zespołem. Orkiestra pod wodzą H. Gloksyna. Dekoracje W. Skworceffa i A. Makarewicza. — Bilety w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

Repertuar kin.

Nowości: nadal wyświetla cudne arcydzieło dźwiękowe pt. „Kawiarenka" z najświetniejszym artystą filmowym Maurice Chevalier. Śliczny ten film pozostawia na widzu niezatarte wrażenie przeżycia cudnego snu. — Wszystkim bydgoskim kinomanom, szczególnie płci pięknej radzimy iść i zobaczyć śmiejącego się przez całe życie — nawet poza filmem — Morysia! Mimo, że sam film zupełnie widzowi starczy, dyrekcja daje doskonały dodatek nadprogramowy.

Kristal: wprowadził na ekran dramat kobiety, wydanej na pastwę tłumu p. t. „Zbrukana lilja". Film o fascynującej treści, posiada bogactwo scen porywających, których akcja rozgrywa się na tle przepysznej wystawy. W nadprogramie wyświetlane są zdjęcia dźwiękowe z **odsłonięcia pomnika Wilsona w Poznaniu.** Widzimy wspaniały obraz pięknej uroczystości. Towarzystwa, które zechcą w liczniejszych grupach pójść na ten program, otrzymają znaczne zniżki.

Marysieńka: wyświetla podwójny program ukazujący wybitnych artystów Hollywoodu. — 1) „Władczyni miłości" z boską Gretą Garbą w roli głównej, John Gilbertem i Lewisem Stone. 2) Obraz p. t. „Zakazane godziny". Ujrzymy w nim Ramona Novarro w roli króla kochanku. Wspaniały ten program mówi sam za siebie.

Z miasta

„USMIECH BYDGOSZCZY"
w ogrodzie Patzera, św. Trójcy 8/9.
w środę, dnia 15 lipca 1931
wystawia znakomitą rewję w 2 częściach i 18 obrazach p. t.
Przez dziurkę od klucza
Początek o godz. 20.30. Bilety w cenie od 1 do 4 złotych w przedsprzedaży u N. Gieryna (pl. Teatralny 3). Po przedstawieniu zapewnione tramwaje. 9763

— **Budujmy okręt Bydgoszcz — Kujawy.** — Okręgowy Komitet Floty Narodowej podaje, że udziela informacyj każdego dnia i przyjmuje zapisy na członków Komitetu w sekretarjacie okręgowym Magistrat — Ratusz, pokój 25, tel. 600—605.

— **Z państwowego Naukowego Instytutu Rolniczego.** Powyższa instytucja, będąca częścią P. N. I. R. w Puławach podlega ministerstwu rolnictwa, które w dzisiejszych czasach silnie odczuwa kryzys gospodarczy. W związku z tem w instytucie wyczuwa się tendencję do redukcji budżetu i personelu, co już zresztą zostało zapoczątkowane.

Jako placówka wybitnie naukowa, znana w kraju i zagranicą, zaznaczył się Instytut dotychczasowemi pracami, częstokroć wybitnemi, ciesząc się pełnem uznaniem w sferach naukowo-rolniczych.

Ostatnio zwiedzali Państwowy Naukowy Instytut Rolniczy dwaj wybitni fachowcy rolnicy: duński chemik rolnik p. Jakób Weztedt, oraz p. prof Rokuro Kawashima, z uniwersytetu w Kunchu (Japonja). Prof. Kawashima zainteresował się zwłaszcza zapoczątkowanemi w roku 1927 pracami na wydziale chemji rolnej, dotyczącemi badań wpływu węgla wysoko-chłonnego na rozwój roślin. — Temat ten stał się obecnie przedmiotem szeregu patentów i publikacji, tak polskich jak i obcych.

Niestety, jak głoszą wieści, jeśli nie cały to w każdym razie niektóre wydziały instytutu zostaną zlikwidowane wskutek braku funduszów. Szkoda, że tak zasłużona instytucja musi zniknąć.

Z wiecu bezrobotnych

w Bydgoszczy

Zapowiedziany na dzień 14 bm. wiec bezrobotnych odbył się w sali p. Małeckiego na śluzach i miał przebieg dość burzliwy, ze względu na wystąpienia bezrobotnych „niezależnych".

Po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej i rezolucji, która będzie załączona do memorjału wystosowanego do Rządu, bezrobotni zrzeszeni, po usunięciu z sali bruździących w obradach „niezależnych" przystąpili do akceptacji rezolucji, którą w dosłownem brzmieniu podajemy:

„Wobec nieustającego i od dłuższego czasu pogłębiającego się z każdym dniem kryzysu gospodarczego, który dochodzi do granicy wytrzymałości klasy robotniczej, zebrani uchwalają:

1) aby ożywić warsztaty pracy, zwrócić się do rządu i magistratu o uchwalenie odpowiednich kredytów do uruchomienia projektowanych i już rozpoczętych prac budowlanych;

2) przeprowadzenie ścisłej kontroli przez miarodajne czynniki do nadzoru budowli i za budowań prywatnych mieszkań, które nie odpowiadają przepisom budowlanym, higjenicznym czystości i grożą niebezpieczeństwem zawalenia się, na właścicieli tychże trzeba wywrzeć nacisk do przeprowadzenia remontu;

3) przestrzeganie ustawy o pośrednictwie pracy, ażeby w pierwszej linji zatrudniono miejcowych pracowników;

4) ograniczenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień z dotrzymaniem wysokości płac, zapewniających byt klasie robotniczej, nie przekraczającej dołu minimum egzystencji.

5) przestrzeganie i niedopuszczenie do godzin nadliczbowych, jak wogóle wszystkich ustaw socjalnych, które powinny być rozszerzone i do obecnych warunków przystosowane

6) podjęcie robót publicznych budowy dróg mostów, suszenie błot i prawidłową regulację miast;

7) domagać się od magistratu, ażeby wnioski i zezwolenia na budowę, jakoteż przydział parcel pod budowę były możliwie bezzwłocznie i przychylnie załatwione;

8) zebrani domagają się od rządu bezzwłocznego przeprowadzenia rewizji obowiązującej ustawy na wypadek bezrobocia, znieść art. 5 i art. 13 tejże ustawy, przejście w jaknajszybszym terminie akcji pomocy doraźnej dla wszystkich tych robotników bezrobotnych, — którzy nie pracowali w przeciągu ostatnich 12 miesięcy wymaganych ustawą 20 tygodni;

9) zebrani domagają się od magistratu większej pieczy nad bezrobotnymi, udzielania zasiłków w naturaljach i gotówce dla tych wszystkich, którzy nie pobierają żadnych zasiłków, domagają się również przydzielenia odpowiednich ubikacyj, aby mieć schronienie przed słotą — wreszcie:

10) zebrani domagają się od magistratu, — starostw, województwa i rządu pracy i chleba.

Pozatem bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się, aby wszyscy zarabiający od 400 — 700 zł. miesięcznie opodatkowali się na rzecz bezrobotnych kwotą 1 zł. tygodniowo; oraz aby goście, przebywający w lokalach nocnych płacili wstęp 1 zł. dla bezrobotnych.

Jak podaliśmy w numerze wczorajszym kwestją bezrobocia powinien najpierw zająć się magistrat. Bezrobotni instynktownie wyczuwając to, zwrócili się doń w pierwszym rzędzie oraz wysunęli powyższy projekt opodatkowania gości nocnych lokalów rozrywkowych. Przykre to będzie dla amatorów nocnych wrażeń — pewnie, ale kto się chce naprawdę wesoło bawić, ten chętnie dla spokoju sumienia da złotówkę na bezrobotnych.

O kulturę teatralną

Od tygodnia afisze teatralne przykuwały wzrok przechodnia dużemi czarnemi literami w dostojny rząd uplasowanemi. Wśród nich czerniły się wagą znaczenia, zmuszały do chwilowego mimowolnego skłonienia głowy w hołdzie dwa szczególnie nazwiska: Stanisława Wysocka — Irena Solska, dźwigające na swych barkach najwznioślejszą i najszczytniejszą tradycję Teatru Polskiego.

W serce wstępowała radość, błogie uczucie zadowolenia. Co za święto! Stanisława Wysocka i Irena Solska na scenie w Bydgoszczy! — Ileż czystych wzruszeń przysporzą widzowi te dwie niestrudzone kapłanki, dostojne westalki „świętego płomienia" Sztuki. Szedłem do teatru z namaszczeniem i nabożeństwem w duszy. Wstępowałem w progi teatru jak w podwoje świątyni — jednak znalazłszy się na widowni opadłem pod brzemieniem raniącego wprost smutku. Zewsząd owiewał mnie chłód pustki. W krzesłach parterowych dosłownie kilkanaście osób „warjatów" którzy woleli dać się porwać nieuchwytnemu czarowi gry Wysockiej i Solskiej, niż emocjonować perypetjami Tomów Mixów czy innych Buster Keatonów wyczynianych do obrzydzenia w kintopach. Czyżby u nas kultura teatralna tak dalece skapcanieć miała? Ze sceny płynęły słowa ważkie, mądre, wnikliwe i głębokie, cyzelowane najczystszą polszczyzną Wysockiej, w świętym płomieniu bólu shartowanej na posąg granitowy. Była przejmująca do głębi, wielką i wzniosłą, syntezą transcedentalnego macierzyństwa. Wieczór niezapomniany. Niestety wielka ta artystka wzruszała do głębi li tylko tuzin serc i ufreskowane mury teatru, dziwujące się tej niepospolitej mistrzyni żywego słowa.

Nie do wiary! Dziś poraz ostatni zespół Wysockiej wystąpi na scenie naszego teatru w znakomitym dramacie Zofji Nałkowskiej — „Dzień jego powrotu" Kto żyw i komu bliską polska sztuka, niech bieży do teatru. Dziś świadectwo swej kulturze teatralnej. Naprawcie krzywdę, tak nieprzemyślanie wyrządzoną teatrowi. Otrzyjcie łzy, które cicho wstydliwie nad deprecjacją powojennego pokolenia roni Melpomena.

Z życia Związku Strzeleckiego

w Osowej górze

Dnia 12 bm. odbyło się w świetlicy Związku Strzelck. w Osowejgórze plenarne zebranie członków Oddziału Związku Strzeleckiego pod przewodnictwem ob. Wolińskiego Jana. — Zebranie miało charakter sprawozdawczy za okres ostatniego półrocza.

Na wstępie ob. kom. Wincenty Świątek, — złożył sprawozdanie, z którego dowiedzieliśmy się, że oddział co tydzień miał ćwiczenia z bronią pod kierunkiem instruktora PW. Frekwencja na ćwiczeniach była dobra. W ostatnim półroczu było 22 zbiórek — 1 wymarsz do Bydgoszczy na uroczystość 3 Maja, 1 wyjazd do Koronowa na święto PW. W dalszym ciągu zabrał głos przewodniczący ob. Woliński — zaznaczając że Zarząd miał 2 swoje zebrania, 2 plenarne zebrania i udzielił głosu skarbnikowi, który złożył sprawozdanie kasowe.

Ze sprawozdania referenta wychowania, — dowiedziano się że Oddział urządził 2 akademje, poprzedzane zbiórkami, w których strzelcy uczyli się deklamacyj i śpiewu.

Następnie udzielono Zarządowi absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. W tajnem głosowaniu zostali wybrani ponownie: ob. Woliński jako przewod., ob. Guldan Adam zast. przewod., ob. Łysak Michał sekretarzem i ob. Szafraniec Jan — skarbnikiem.

Nowy zarząd uchwalił odremontować świetlicę, która narazie świeci pustką, tak jak i kasa związku. Oprócz tego wysunięto projekt, aby urządzić zabawę ludową w Mochlu, na co wszyscy chętnie zgodzili się.

Na zakończenie skarbnik przypomniał o obowiązkach wpłacania zaległych składek oraz zebrani stojąc odśpiewali hymn legjonów „Pierwszą Brygadę".

Z chińskiej sztuki

Ogromnem zainteresowaniem turystów całego świata cieszy się świątynia Daosów w Aszyche. Zdjęcie nasze przedstawia mieszczący się w tej świątyni wizerunek boga ognia, jedno z najcenniejszych dzieł sztuki wschodniej, bardzo starego pochodzenia i, z punktu widzenia artystycznego, o niezwykle ciekawem ujęciu.

Groźne rabunki w pow. bydgoskim

Od kilku dni powiat bydgoski jest widownią coraz częstszych napadów rabunkowych które czelnością swą konkurować mogą z ewenementami chicagowskiemi. I tak onegdajszej nocy 3 zamaskowanych bandytów wtargnąwszy do mieszkania gospodarza Juljusza Jankego w Krośnie pod Bydgoszczą steroryzowali rewolwerami zbudzonych ze snu domowników, którzy nawpół oszaleli ze strachu wydali bandytom wszystkie pieniądze w sumie 145 zł. —

Na odchodnem bandyckie zawadjaki odgrażali się, iż w razie zaalarmowania policji wrócą z powrotem by „denuncjantów" wyprawić na tamten świat.

W Jasińcu również pod Bydgoszczą złodziejaszkowie włamali się do stacji kolejowej — gdzie rozbili podręczną kasę. Nie znalazłszy w niej jednak pieniędzy zadowolili się kradzieżą przesyłek kolejowych wartości przeszło 500 zł.

Kościerzyna

— **Nowy król kurkowy.** W ub. sobotę i w niedzielę urządziło Bractwo Kurkowe strzelanie o króla kurkowego i króla jubileuszowego. Po zaciętej walce w sobotę został królem kurkowym **Gustaw Waleszkowski dentysta, I rycerzem** Krzemiński Jan. II rycerzem Jakubowski Jan. **Królem jubileuszowym został Kluczник Jan.** Z zamiejscowych brali udział bracia z Brodnicy, Golubia i Wąbrzeźna. Po strzelaniu wieczorem odbył się wieczorek królewski na sali p. Poćwiardowskiego i dancing w leśniczówce miejskiej. Podczas całej imprezy przygrywała orkiestra 11 pułku ułanów z Ciechanowa.

Ruch towarzystw

— **Zebranie bezrobotnych.** Dziś w czwartek o godz. 18 odbędzie się na sali „Pod Lwem" (p. Cymera) przy ul. Marsz. Focha zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Ze względu na ważność spraw przybycie konieczne. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji, wystawionych przez Komitet, urzędujący przy ul Bernardyńskiej 1.

Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych w Bydgoszczy.

— **Zebranie Tow. Urzędników Gospodarczych** na pow. Bydgoszcz, odbędzie w **niedzielę dnia 19 bm. o godz. 12-tej w południe na sali pod Lwem w Bydgoszczy ,ul. Marsz. Focha 4.**

Porządek obrad jest następujący: 1) Zagajenie; 2) Komunikaty Zarządu; 3) Referat (temat i prelegent podany będzie w dniu zebrania); 4) Dyskusja; 5) Wolne głosy i zamknięcie.

Po skończonem zebraniu nastąpi zwiedzenie Państwowego Naukowego Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy przy ul. Zacisze nr. 8.

Na powyższe zebranie zapraszamy wszystkich niecłonków i sympatyków naszej organizacji.

Zakończenie 8 tygodniowego kursu dla rybaków w Gdyni

Dobre wyniki — Trzech słuchaczów ukończyło kurs ze szczególnem różnieniem

W Gdyni zakończony został ostatnio 8 tygodniowy kurs nawigacyjno-motorowy dla rybaków, zorganizowany przez Morski Instytut Rybacki łącznie z Morskim Urzędem Rybackim. Na wykłady, które odbywały się w gmachu Państwowej Szkoły Morskiej uczęszczało 19 słuchaczów, w tej liczbie 17 rybaków zawodowych i 2 marynarzy floty handlowej.

Świadectwa z ukończenia kursu, uprawniające do ubiegania się o dyplom szypra II klasy i maszynisty III klasy, otrzymało 7 słuchaczów.

Takież same świadectwa, uprawniające do ubiegania się o dyplom maszynisty III klasy otrzymało 3 słuchaczów.

Reszta słuchaczów kursu, w liczbie 9, otrzymała świadectwa ogólnikowe o przesłuchaniu kursu bez prawa do ubiegania się o dyplomy zawodowe. Aby dyplomy takie otrzymać — słuchacze ci będą musieli kurs powtórzyć.

Trzech słuchaczów ukończyło kurs ze szczególnem wyróżnieniem. Są to: Lemke Stefan z Gdyni, Jcka Franciszek z Helu i Budzisz Wojciech z Chałup. Dwaj ostatni, jako zawodowi rybacy, otrzymali — zgodnie ze zwyczajem — nagrody za pilność w postaci srebrnych zegarków.

Uroczyste zakończenie kursu i rozdanie świadectw odbyło się w sali Państwowej Szkoły Morskiej w obecności naczelnika Morskiego Urzędu Rybackiego i delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Antoniego Hryniewickiego, dyrektora Państw. Szkoły Morskiej p. Adama Mohuczego i wykładowców.

Kurs tegoroczny, który był z kolei czwartym kursem tego rodzaju w Gdyni zaś drugim, trwał znacznie dłużej, niż poprzednie, bo 8 tygodni (od 18 maja do 10 lipca). Zwrócono na nim szczególną uwagę na zaznajomienie teoretyczne i praktyczne słuchaczów z silnikami, morskiemi różnych typów (Diesel), Perkun itd.), co dało na egzaminach bardzo dodatnie wyniki. Nawet ci słuchacze, którzy otrzymali ogólną ocenę niedostateczną, w zakresie silników prawie wszyscy orjentowali się zupełnie dobrze.

Wyniki kursu należy uznać za bardzo dobre, jeśli się zważy na bardzo słabe przygotowanie ogólne słuchaczów do wykładów. — Większość z nich rekrutowała się z pośród młodzieży rybackiej, mającej ukończone zaledwie po 3—4 klasy szkoły powszechnej. Zasługa to w pierwszym rzędzie wykładowców, którymi byli profesorowie Państwowej Szkoły Morskiej. Nie szczędzili oni ani trudu, ani cierpliwości, aby wpoić odpowiedni zakres wiedzy nawigacyjno-motorniczej w tak surowy materjał i w tak krótkim stosunkowo czasie.

* * *

Jak się dowiadujemy — Morski Instytut Rybacki przygotowuje do wydania podręcznik praktycznej wiedzy żeglarsko-rybackiej, który będzie pierwszym tego rodzaju podręcznikiem w języku polskim. Będzie on zawierał około 300 stron druku, szereg tablic, map, rysunków itp. (t.)

Jesteśmy w pełni okresu wakacji szkolnych i urlopów pracowniczych. Pociągi dalekobieżne oblegane są przez podróżnych, którzy jadą na weligjaturę na wieś nad morze lub w góry.

Tuchola

— K. .T „Corona" — „Olympia" 5:4. W ub. niedzielę odbył się w Grudziądzu międzymiastowy turniej tennisowy między klubami Olympia — Corona, który zakończył się zwycięstwem Tucholan w stosunku 5:4.

Działdowo

— Mecz „Legja" Gdynia — Sokół Działdowo. Z okazji niezwykłej uroczystości w dn. 12 bm. odbył się o godz. 6.15 popoł. mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami „Legja" z Gdyni i „Sokół" z Działdowa. Przed przerwą „Legja" przeważa i silniej atakuje. Zdawałoby się, że czuje się być silniejszą od „Sokoła". Wynik jednak do przerwy jest 0:0. — Po przerwie działdowska drużyna zaczyna silniej nacierać i walka toczy się obecnie przeważnie pod bramką gości. Wynik końcowy 4:0 na korzyść Działdowa stanowi do pewnego stopnia niespodziankę. Wskutek zarządzonej zbiórki oddziałów zawody zostały przerwane na kilka minut przed zakończeniem meczu. Sędziował bez zarzutu p. Wł. Chyliński. Widzów około 1500 osób.

Strzeżcie się firmy „Fimex" vel „Novelty"

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy powiadamia firmy zainteresowane, że w roku 1928 sfery oficjalne w Polsce otrzymały informacje o całym szeregu nadużyć, popełnionych w stosunku do obywateli polskich przez firmę „Fimex Co." w Hadze (Holandja), występującą na terenie Polski pod nazwą „Novelty Co", będącej w rękach rodziny Lamberty. Swoje praktyki oszukańcze firma „Fimex" poprowadziła tak daleko, że rząd holenderski widział się zmuszonym wydalić z granic Holandji jednego z czynnych w tej akcji brata — Wilhelma Ernesta Augusta Hermana Lamberty.

W kwietniu rb. firma „The Novelty Company Valkenburg" zwróciła się do Miejskiego Urzędu Porządku Publicznego w Bydgoszczy z prośbą o ogłoszenie anonsu w Orędowniku Urzędowym m. Bydgoszczy, dotyczącego poszukiwania osób, jako kierowników filji. — Należałoby przypuszczać, że firma „Fimex", vel „Novelty", występując również pod nazwą „Urania" (Export Companie Nova) nanowo wszczyna swą akcję na terenie Polski wciągając nawet prasę urzędową dla ogłoszeń.

Biuro Izby przestrzega zatem sfery kupieckie przed wchodzeniem w stosunki z wyżej wymienionemi firmami.

16 czwartek Aliny

Od dzisiaj już

przyjmują listowi

przedpłatę

na nasz dziennik

na mies. sierpień

Lubawa

— Cyganie przy „pracy". W nocy na 10 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu kolonjalnego kupca Kasprzyckiego Józefa w Ostaszewie, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i artykułów spożywczych.

Tej samej nocy przypuszczalnie ci sami sprawcy weszli do niezamkniętej stajni Zdunkowskiego Franciszka, skąd skradli parę półszorków z lejcami i uzdami wartości około 1200 zł. W czasie dokonywania tej kradzieży nadszedł syn poszkodowanego i spłoszył złodziei, którzy porzucili łup i zbiegli w niewiadomym kierunku. Ścigający ich syn Zdunkowskiego zdołał jednego z nich przytrzymać i doprowadzić na post. policji w Kuligach — gdzie stwierdzono iż przytrzymanym jest cygan Dąbrowski Władysław z Rogowa pow. rypiński. Za zbiegłymi jego towarzyszami wdrożono poszukiwania.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 15. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		9,10— 9,08
DEWIZY.		
Belgja		124,70—124,39
Gdańsk		—
Holandja		359,70—358,80
Kopenhaga		—
Londyn	43 37	— 43,26
Nowy York		8.925—8 905
Nowy York telegr.		8 929—8.909
Paryż		35,06—34.96
Praga		46.44.50—26,34
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,39—172,96
Wiedeń		125,45—125,14
Włochy		46,70—46,58
Berlin (w obrotach nieoficj.)		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 15. VII 1931.

Pszenica marchijska	250—251
Żyto marchijskie	185—190
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień zimowy	152—160
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	160,00—166,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	33.75—36,75
Mąka żytnia 70%	26,75—29,50
Otręby pszenne	12,50—12,75
Otręby żytnie	11,25—11,50
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19.00—21,00
Peluszka	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	—
Łubin niebieski	16,00—17.50
Łubin żółty	22,00—27,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30— 9,80
Kuchy lniane	13,60—13,80
Wytłoki suche krajowe	7,50— 7,70
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soji	12,50—13,60

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn. 14 VII. 1931 r

Żyto	24.25—24 75
Pszenica	24.50—25,00
Jęczmień browarniany	19—20
„ zwycz. przemiał	—
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	40 00—41.00
„ pszenna 65%	40.00—43,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
„ pszenne	13.50—14,50
Rzepak	28,00—29,00
Wyka	—

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpień** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego .....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski", „Dzien Kujawski"**, na **m. sierpien** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko .....

Miejscowość ..... Poczta .....

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski" „Gazeta Morska", Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski", „Dzień Kujawski"** na **mies. sierpien** 1931 r. potwierdzam.

..... dnia .....

*) Niestosowne przekreślić

Dźwiękowe kino **ŚWIATOWID** Dziś Premjera! „**WIELKI GABBO**“ Wspaniały roo proc. arcyfilm śpiewno-dźwiękowy W rolach gł. Betty Compson, Erich von Stroheim i Donald Douglas.

Nadprogram Odsłonięcie pomn. Wilsona w Poznaniu

TORUŃ Dźwiękowe kino **PALACE** Z powodu remontu kino nieczynne

✝

W dniu 14 lipca 1931 roku o godz. 14.30 zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza córeczka i siostrzyczka

Helena Józefinkówna

w 9-ej wiośnie życia.

Msza św. odprawiona zostanie w piątek o godz. 8-mej w kościele Panny Marji. — Pogrzeb odbędzie się w piątek 17 b. m. o godzinie 16.30 z domu żałoby przy ul. Bydgoskiej 108. 7947

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA**

Przetarg ofertowy.

na założenie rynny żelbetonowej na długości 1,3 km. w kanale Struga Toruńska w pow. Wąbrzeskim. Szczegółowych wyjaśnień dot. projektu udziela Państwowy Urząd Budownictwa Meljoracyjnego w Toruniu ul. Mickiewicza 101, dokąd należy skierować oferty do dnia 29 bm. godz. 15-tej. (kosztorysy ofertowe za opłatą 5, —zł.)

Zarząd spółki zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, ew. unieważnienie przetargu. 9762

Zarząd Spółki Wodnej
Struga Toruńska powyżej jeziora mlewskiego.

HOTEL METROPOL
Sobieskiego 34 **Wejherowo** Telefon 58
Poleca pokoje hotelowe i pokoje umeblowane na dłuższy pobyt.
Kuchnia wyśmienita wszechpolska.
CENY UMIARKOWANE
W restauracji lub w ogrodzie restauracyjnym radjo-koncert. 9697

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 16 lipca o 11 sprzedaję w Kępie Bazarowej przymusowym przetargiem za gotówkę: urządzenie restauracyjne, kompl. radjoaparat, 60 pokali, 120 kufli do piwa, 24 obrusów, 42 stołów ogrodowych i 168 krzeseł, deski, belki, okna, drzwi. 9752

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiański 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 17 lipca o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: 8 szaf do rzeczy, fortepian, biurko, zegar, bufet dębowy, kredens, 2 kanapy, 12 krzeseł, umywalnię, 2 chodniki, leżankę, lampę wiszącą, 2 p. firan z karniszami i wiele innych przedmiotów. 9751

Janowski, komornik sądowy.

WEZWANIE
do składania ofert.

Komenda Poligonu Szkoły Strzelania Artylerji w Podgórzu k. Torunia zamierza oddać w drodze przetargu ofertowego dzierżawę prawa zbiórki odpadków i resztek po pociskach na terenie poligonu w Podgórzu na przeciąg jednego roku.

Oferty z podaniem oferowanej ceny dzierżawnej muszą wpłynąć do Komendy Poligonu do dnia 3 sierpnia 1931 r. godz. 10.

Wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy należy składać u oficera płatnika Pułku Manewrowego Artylerji w Podgórzu k. Torunia. Dowód złożonego wadjum dołączyć do oferty.

Oferty ostemplowane należy przesyłać w zamkniętej kopercie z napisem „Zbiórka szmelcu“.

Otwarcie ofert w dniu 3 sierpnia 1931 r., o godz. 10 w Komendzie Poligonu, przez komisję przetargową.

Zastrzega się ewentualną tajność rozprawy komisji przetargowej do uznania komisji przetargowej.

Zastrzega się przyjęcie ofert nie tylko najwięcej dającej osoby (instytucji), ale i instytucji (osoby), dającej maximum gwarancji moralnej solidnego zachowania wszystkich warunków dzierżawy.

Do wglądu w Komendzie Poligonu:
1) projekt umowy dzierżawnej;
2) wzór oferty, której użycie obowiązuje.

Tamże również ewentualne ustne informacje.

Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

L. 444/31. 9754

Komendant Poligonu:
(—) Kądziołka.
major.

POLSKI PRZEMYSŁ LUDOWY
J. SKORUPKA W GDYNI
Skwer Kościuszki, narożnik Nadmorskiej
POLECA:
Kilimy gliniańskie, ceramikę ludową, wyroby tkackie lniane, wyroby drzewne zakopiańskie i nałęczowskie, meble koszykowe i wszelką sztukę ludową. 9608

Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określę Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki poczt. na przesyłkę załączyć). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara koszt. zł. 3. Przyjęcia osobiste, płatne, cały dzień. **Warszawa, Psycho-Grafolog, Szyller-Szklonik, Nowowiejska 32.** Niniejsze ogłoszenie załączyć. 7861

Niniejszem podajemy Szan. Klienteli do łask. wiadomości, że **wyłączne przedstawicielstwo naszych cegieł** na obszar Polski, dotychczas reprezentowane przez firmę „Zjednoczone Cegielnie“ Gdańsk, (Vereinigte Ziegeleien) powierzyliśmy z dniem 8 lipca br. **firmie: Fabryka Papy Dachowej „Starogard“ Centrala w Gdyni,** ul. 10 Lutego. **Ceny i warunki sprzedaży pozostaną nadal te same.** Dotychczasowe zaufanie prosimy przelać na wyżej wymienioną Firmę.

Cegielnia Maternia
„ Bysewo 9757
„ Glukowe
„ Klanino.

Powołując się na powyższe ogłoszenia, komunikujemy uprzejmie, iż przyjęliśmy wyłączną sprzedaż na obszar Polski wyrobów cegieł w Materni, Bysewo. Glukowie i Klaninie. W związku z tem, prosimy Szan. Klientelę o darzenie nas zaufaniem i łask. poparcie.

Fabryka Papy Dachowej „Starogard“
T. z o. p. Centrala w Gdyni
telefon nr. 1900 i 1941.

Sklep kolonjalny
w Wejherowie
dobre położenie, z towarem, boczne ubikacje, **zajazd** ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawię. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta, Wejherowo, 3 maja 34.

Wpisy codziennie
na kurs handlowy, buchalteryjny, **technikum każdej biurowości, 40 maszyn** do pisania w 4 językach, rachowania, powielania itd. Lekcje pomoc, dokształcenie każdej chwili. Szkoła Bergera w z. Stukowski, Toruń, Żeglarska 25. 9749

KAWĘ!
aromatyczną codziennie **świeżą**
tylko z
NOWOCZESNEJ PALARNI KAWY
ARACZEWSKI
Chełmińska przy Rynku. 9764

Potrzebna
uczenica do kuchni. Zgłoszenia Restauracja Dworcowa Toruń Przedmieście. 9745

Sklep kolonjalny
w Wejherowie
dobre położenie
z towarem, boczne ubikacje, **zajazd,** ewtl. mieszkanie, natychmiast wydzierżawię. Potrzebna niewielka gotówka i pewna gwarancja. Zgłoszenia przyjmuje F. Kuchta Wejherowo, 3 maja 34.

HURTOWNIA **TAPET** i artykułów malarskich **J. KAPCZYNSKI** Szczytna 13. 9523

Szczyt smaku
to landrynki — 8723
karmelki owocowe
Machlejda
poleca po cenach fabrycznych do dalszej sprzedaży „**Leopold**“ **Toruń, św. Katarzyny**

Zgubioną
książeczkę wojskową wydaną w Ciechanowicach i kartę rowerową, unieważniam. Radzikowski Zygmunt. 9732

Panienka
z dobrej rodziny poszukuje posady jako wychowawczyni dzieci. Najchętniej na wsi. Łaskawe zgłoszenia „Dzień Pomorski“ Toruń L. 9750.

MEBLE
Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca
Wytwórnia Mebli
ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.
Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się po cenach fabrycznych. 9743

Parcela
budowlana na sprzedaż Adr poda Dzień Pomorski 8283

B. Wilamowski
Toruń 8820
28 ul. Żeglarska 28
Koszulki, spodenki
do gimnastyki i różne sportowe.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 17. 7. br. o godzinie 10-tej sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu przy ulicy Nadgórnej 28: 2 kanapy, 6 stołów restauracyjnych, 13 krzeseł giętych, lustro z konsolą, 3 obrazy, 2 pary firan, 1 parę portyjerów, bufet restauracyjny z aparatem do piwa, 2 bilardy i 2 aparaty do grania.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 16 lipca 1931 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: W Grudziądzu przy ulicy Szkolnej nr. 9 o godz. 16-tej większą ilość materjałów jak: płótna, trykoty, pończochy, fartuchy, kabaty, koszule, kalesony i tp. Dnia 17. 7. lipca 1931 w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 8 o godz. 9-tej: jedną kanapę w stanie dobrym; w Grudziądzu 3-go Maja 24 o godz. 10: większą ilość różnych artykułów piśmiennych oraz przborów piśmiennych jak: papier, teki, koperty, pocztówki, ołówki, stalówki, kałamarze, atramenty, tusze itp.

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek dnia 17 lipca 1931 r. o godz. 9 i pół sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim w Grudziądzu przy ul. Nadgórnej 19a: maszyna do pisania. Następnie o godz. 10-tej przy ul. Marsz. Focha 7/9: 1 samochód. Zaś o godz. 10-tej i pół przy ul. Dworcowej 33: 1 kasa ogniotrwała. Następnie o godz. 11-tej i pół przy Chełmińskiej 61 u p. Żelewskiego: 1 autobus. Zaś o godzinie 12-tej i pół przy ul. Chełmińskiej 67 u p. Gawędy: szafa bibljoteka, biurko, firany do okien, stół okrągły, kanapa i obraz w ramie.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

LOSOWANIE
Gdańskiego Towarzystwa Jeździeckiego
Ciągnienie w przyszłą niedzielę.
na torze wyścigowym.
Lista wygranych od środy, 22 bm.
Wydawanie wygranych od czwartku, 23 bm.

PRZETARG
na dostawę koksu i węgla.

Biuro Gospodarcze Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku ogłasza przetarg na dostawę około 4.500 ctr. koksu grubego dla centralnego ogrzewania w sezonie zimowym 1931/32 i na 600 ctr. węgla górnośląskiego. Cenę należy podać na koks gazowy i hutniczy (podać także nazwę koksowni).

Oferty w zalakowanych kopertach, z ceną loco piwnica, należy składać w Komisarjacie Generalnym pokój 41 do dnia 1 sierpnia 1931 r.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Zespołu Reduta z Juljuszem Osterwą
Ładna Historja
Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

W piątek, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
Występ gośc. Zespołu Reduty z Juljuszem Osterwą
Ładna Historja
Komedja w 3 aktach Caillaveta, Flersa i Reya.

W sobotę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej
Wieczór wesołej muzy
z Karolem Hanuszem na czele.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16-tej
Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej
Burza w szklance wody
Komedja w 4 odsłonach W. Jastrzębca-Zalewskiego (Ceny zniżone)

W niedzielę dnia 16 bm. o godz. 20-tej
Wyst. Gośc. Ireny Solskiej i Stanisławy Wysockiej
Święty Płomień
Sztuka w 3 akt. W. Somerseta i Maughama

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni **OKAZJA!!!** **Tylko 7 dni**

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

palta damskie modelowe i sportowe
płaszcze męskie gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.
kapelusze damskie od skromnych do najlepszych

kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie

Fr. Szczukowski
9333
Gdynia, ul. Swiętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiększanie składu bez przymusu kupna!

Telegramy

Z ostatniej chwili

Witosowy sekretarz Rady Ministrów w kryminale

Karjera Otwinowskiego i jego oszustwa

Nielada „ptaszka" nakryła policja warszawska. Nazywa się **Kazimierz Otwinowski, nosi tytuł magistra praw.**

Karjera Otwinowskiego jest bogata. W latach do r. 1925 za rządów Witosa pełnił funkcje sekretarza w Prezydjum Rady Ministrów, ponadto sprawował urząd sekretarza kapituły „Polonia Restituta", skąd za różne nadużycia usunął go ówczesny premjer Grabski.

W latach następnych Otwinowski był kierownikiem biura porad prawnych „Wiedza" **przy ul. Miodowej 11, w pobliżu gmachu Sądu Okręgowego.**

Gros klijenteli tego biura stanowili wieśniacy, przybywający do Warszawy **w sprawach majątkowych i mający nieraz zawiłe spory natury cywilnej.**

Otwinowski pozostawał w stałym kontakcie **z posłańcami i różnymi faktorami,** których nie brak przed sądami na Miodowej i ci **„napędzali" mu klijentów,** za co otrzymywali prowizję.

NACIĄGANIE KLIJENTÓW.

O. podejmował się przeprowadzenia każdej sprawy, **mając głównie i wyłącznie na względzie swoje osobiste dobro — swoją kieszeń.** Mianowicie, brał **pieniądze na koszta** związane z manipulacjami hipotecznemi, sądowemi i t. p., obiecując interesentom rychłe załatwienie.

Tymczasem klijentela rosła, **gotówka szła drzwiami i oknami,** czas upływał, lecz **żadna ze spraw nie posuwała się ani na krok naprzód.**

Kiedy miarka się wreszcie przebrała, a stało się to w końcu kwietnia r. b., Otwinowski więcej w biurze się nie pokazał, bojąc się skandali, z hotelu się wyprowadził niewiadomo dokąd i wreszcie znikł z Warszawy.

„ADWOKAT" I JEGO OFIARY.

Wówczas to na ul. Miodową, do biura „Wiedza", którego właścicielem jest p. Mieczysław Hibner, zaczęli się zgłaszać **liczni poszkodowani z Warszawy i z prowincji,** którzy zawierzyli dokumenty swoje i gotówkę Otwinowskiemu, mianującemu się **„adwokatem"** i mimo znacznego upływu czasu, nie wiedzieli o losie swoich procesów, przez co narażeni **zostali na b. poważne straty.**

Doszło to ostatecznie do wiadomości władz prokuratorskich, które zarządziły wszczęcie **dochodzenia policyjno - śledczego.**

Trwało ono dłuższy czas i dało wręcz **rewelacyjne wyniki.**

Okazało się bowiem, iż O. zabrał od 95 osób gotówkę na opłaty sądowo - hipoteczne i t. p. oraz wszelkie dowody, potrzebne do prowadzenia powierzonych mu spraw.

Policja rozesłała listy gończe.

„RADCA PRAWNY" W OTWOCKU.

Przed kilku dniami policja w Otwocku ustaliła, iż w willi przy ul. Warszawskiej 29 mieszkał jakiś **„radca prawny" z Warszawy,** prowadzący potajemne biuro porad, próśb i t. p.

Wnet zainteresowano się osobą właściciela tej kancelarji adwokackiej i stwierdzono, że **jest nim Kazimierz Otwinowski,** poszukiwany przez warszawski urząd śledczy.

Specjalnie delegowani wywiadowcy, po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji, **zaaresztowali Otwinowskiego.**

Sędzia śledczy zastosował względem niego, jako środek zapobiegawczy, **areszt bezwzględny.**

Z teki karykaturzysty

Drwal z Doorn.

Generalny dyrektor PePeGe Halperin aresztowany?

Wczoraj późnym wiecz. rozeszła się w Grudziądzu pogłoska o aresztowaniu generalnego dyrektora i głównego akcjonarjusza fabryki PePeGe Samuela Halperina. Przyczyną aresztowania są podobno nadużycia, jakich dyr. Halperin miał dopuścić się na szkodę skarbu państwa.

Z powodu zbyt spóźnionej pory nie mogliśmy już sprawdzić powyższej pogłoski, którą podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami z obowiązku dziennikarskiego.

Wyprawa kasiarzy do Magistratu w Bielsku

po 50 groszowe złote runo

Bielsk 16 7. (PAT). Nocy wczorajszej nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do biura magistratu w Bielsku.

Sprawcy przy pomocy drabiny dostali się na pierwsze piętro gmachu, skąd przez salę posiedzeń rady miejskiej weszli do gabinetu burmistrza, gdzie zrobiwszy w podłodze otwór, dostali się do kasy miejskiej. Po rozpruciu rakiem żelaznej kasy zabrali z niej tylko 50 groszy, gdyż więcej pieniędzy tam nie było.

W międzyczasie mieszkający w pobliżu **woźny magistratu, słysząc podejrzane szmery, zawiadomił policję,** która zbliżając się do gmachu magistratu, **została przez bandytów zasypana strzałami rewolwerowymi.** Włamywacze zbiegli w niewiadomym kierunku pod osłoną nocy.

W kłótni zabił sąsiada i usiłował pozbawić życia jego żonę

Niezwykle tragiczny wypadek miał miejsce w Zofinie pod Bydgoszczą. Zamtamże 63 letni gospodarz Stanisław Brodzisz czując oddawna już animozję do właściciela miejscowego młyna Franciszka Lostego wszczynał z nim przy każdej okazji kłótnię, która zwyczajnie kończyła się na wyzwiskach. I onegdaj spotkawszy Lostego starzec wszczął swym zwyczajem kłótnię która tym razem przerodziła się w mord.

Po kilku słowach rozjuszony starowina wbiegł do chaty i powróciwszy z fuzją strzelił do młynarza, kładąc go trupem na miejscu.

Na odgłos strzału wybiegła z domu 24 letnia żona zamordowanego, Marta Loste, którą Brodzisz również poczęstował kulą raniąc na szczęście nie śmiertelnie młynarzową w bok.

Ranną odwieziono do szpitala, niesamowitego zaś starca do więzienia. Tak to bywa, gdy człek porwany zacietrzewieniem traci panowanie nad swemi nerwami.

Zraniony ptak stalowy z Torunia zleciał pod Bydgoszczą

W dniu wczorajszym w godzinach południowych **samolot 4 pułku lotniczego zdążający z Torunia w kierunku Poznania** zmuszony był w chwili przelotu ponad okolicami Bydgoszczy, na skutek defektu w motorze do lądowania, które nastąpiło na terenie gminy **Jarużyn** w powiecie bydgoskim. W chwili lądowania kapryśny **samolot stanął ogonem do** góry wbijając się prawem skrzydłem w rozmokłe po deszczu grunt. **Skrzydło to uległo zupełnemu zdruzgotaniu,** pozatem ucierpiały również kadłub i ster samolotu.

Znajdujący się w nim pilot sierżant **Malinowski** oraz obserwator porucznik **Chrzanowski cudem wprost wyszli z opresji cało.**

Zawiadomiona o wypadku Szkoła Lotnicza w Bydgoszczy wysłała do Jarużyna pogotowie ratunkowe, które przytransportowało pokiereszowany samolot do Bydgoszczy.

WĘGIERSKI LOT TRANSATLANTYCKI.

Piloci węgierscy Magyar i Endres wyruszyli z Nowego Jorku do lotu nad Atlantykiem.

Statek „Kościuszko" zabrał z Halifaxu dalszych pasażerów i obecnie płynie przez Atlantyk do Gdyni

Jak już donosiliśmy — **parowiec transatlantycki „Kościuszko", należący do linji Gdynia — Ameryka, znajduje się obecnie w drodze z Nowego Jorku do Gdyni, wioząc na swym pokładzie kilka wycieczek polskich stowarzyszeń i organizacyj w Ameryce. Dnia 11 bm. s. s. „Kościuszko" zawinął po drodze do Halifaxu w Kanadzie, skąd zabrał dalszych 44 pasażerów, 2 worki poczty do Kopenhagi i 12 ton homarów, przeznaczonych także do Kopenhagi. Ogólna liczba pasażerów na tym statku wynosi zatem obecnie 425.**

Do Gdyni spodziewane jest przybycie statku „Kościuszko" w dniu 21 lipca rb. (c)

Straszna śmierć motocyklisty

Katowice, 16. 7. (PAT). Z Pszczyny donoszą, że na zakręcie szosy motocyklista Jureczko Rudolf wskutek nadmiernej szybkości wpadł na przydrożne drzewo i doznał pęknięcia czaszki oraz wyrwania lewej nogi. Jureczko zmarł na miejscu. Jadący z nim sekretarz gminny Włosek doznał ciężkich obrażeń i złamania obu rąk. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Samolot zawadził o szczyt góry

Grenobles, 16. 7. (PAT). Samolot, lecący z Cannes do Paryża, przelatując ponad górami na skutek mgły, zaczepił o szczyt góry i uległ wskutek tego zdruzgotaniu. Pilot oraz dwie pasażerki ponieśli śmierć na miejscu — dwóch innych pasażerów zostało ciężko poranionych.

150 ofiar święta narodowego

Paryż, 16. 7. (PAT). Jak podaje „Le Matin" w okresie święta narodowego francuskiego z powodu wypadków, związanych z wzmożonym ruchem zginęło 34 osób, 116 zaś odniosło rany.

Pierwszorzędny
zakład fryzjerski
dla Pań i Panów
przy ul. Szerokiej
(vis-à-vis Kantorowicza i Pomorzanki)

wykonuje wszelkie prace fryzjerskie fachowo i według najnowsz. wymagań

Salon de Coiffeur 9748

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska W4. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3,36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł